Nr 34. Kraków, Piątek 22 Stycznia 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya I. Hopcasa i A. Sałomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Społeczeństwo a rząd w Rosyi.

Reakcya, panująca obecnie w Rosyi, traci coraz bardziej cechy sztucznego i od woli jednostek zależnego systemu, a staje się zjawiskiem psycho-socyalnem, jednem z tych, które stale towarzyszą głębokiemu rozkładowi samej tkanki społecznej. Fakt ten stanowi też najważniejszy rys charakterystyczny obecnego stanu rzeczy w Rosyi.

Rząd cofa się ze stanowisk, na które wpędziła go fala rewolucyjna. Skoro rewolucyi już niema, byłoby dziwnem i nieuzasadnionem, gdyby rząd ten czynił co innego. Wszak ma on wszystkie cechy i charakter rządu najezdniczego, cegoś w rodzaju dynastyi mandżurskiej w Chinach. Grupa osób, dzierżąca w Rosyi władzę, przeważnie obca narodowi rosyjskiemu duchem i pochodzeniem i tylko pozornie zrusyfikowana, uważa za główny cel swego „boskiego“ posłannictwa zabezpieczenie sobie, a po części także i swoim następcom nieograniczonej możności ciągnienia dochodów z olbrzymiego państwa. Losy narodu rosyjskiego obchodzą jego władców o tyle tylko, o ile od nich zależy wysokość ich dochodów.

Poza tem wszystko inne jest zupełnie obojętne grupie wielkich książąt i ich kreatur, która terroryzuje słabego cara, kto wie, czy nie z większą jeszcze bezwzględnością, niż potrafiliby to uczynić najzaciekleјsi rewolucyoniści.

Rewolucyę rosyjską należy uważać jako nieudaną próbę wytworzenia rządu narodowego, organicznie ze społeczeństwem związanego. Okazało się jednak, że rozwój społeczeństwa jest za niski, a siły działające w kierunku jego organizacyi za słabe, aby podołać mogły takiemu zadaniu. Organizm społeczeństwa rosyjskiego nie tylko nie wzmocnił się, ale przeciwnie — osłabł. Wielki i nagły wydatek energii zdezorganizował to społeczeństwo tak bardzo, że dzisiaj przedstawia ono bardziej niż kiedykolwiek luźną gromadę ludzką, nie związaną świadomością wspólności jakichkolwiek dążeń i interesów.

W ogólnym rozkładzie, jakiemu ulega społeczeństwo rosyjskie, padają podstawy współżycia tak trwałe i stare, jak rodzina. Kroniki dzienników roją się od faktów, świadczących o całkowitym upadku związków rodzinnych. Zasada: „Homo homini lupus“ przenika coraz głębiej w ustrój społeczny, dając takie objawy, jak dwunastoletnich matkobójców, trucicielki własnych dzieci, mężów handlujących żonami i tysiące innych obrzydliwości. A nad tą ruiną systemu etycznego, wytworzonego przez doświadczenie całych wieków i długiego szeregu generacyj, unosi się t. zw. „wolny duch twórczości“, nurzając się w takiej pornografii, jaką żadna literatura dotychczas poszczycić się nie może. Niema zboczenia seksualnego, niema psychopatycznego w tej dziedzinie objawu, któryby nie znalazł swego piewcy, badacza i „cienkiego“ t. zn. subtelnego psychologa.

Opanowana sceptycyzmem i zniechęceniem inteligencya rosyjska, zachwiana w najgłębszych podstawach swoich naiwnych wierzeń w nieomylność fałszywie rozumianych i jeszcze fałszywiej stosowanych zasad, zacieśnionego, zwulgaryzowanego i do rzędu jakiejś kabalistyki zepchniętego marksizmu, spieszy teraz ta inteligencya poza t. zw. „granice złego i dobrego“ i wpada w przepaść nieprawdopodobnych paradoksów intellektualnych, moralnych i życiowych. Grono studentek rosyjskich zakłada „związek prostytutek“, obowiązując się wzajemnie oddawać się temu zawodowi w tem przekonaniu, że przez to „amatorstwo“ podniesione zostanie społeczne stanowisko fachowych wykonawczyń tego zawodu... Jest to jeden z niezliczonych przykładów aberacyi i zwyrodnienia intelektualno-moralnego, które występuje dziś w Rosyi zupełnie epidemicznie.

Rewolucya i towarzysząca jej represya wytworzyły w społeczeństwie rosyjskiem dobór wsteczny. Natury dzielniejsze, energiczniejsze, twórcze, albo wyginęły w gehennie rewolucyi, albo marnieją w strasznych więzieniach i na dalekich pustkowiach syberyjskich. Mściwe ramię rządu oszczędziło tylko jednostki słabsze umysłem i wolą, rezonerskie przeciętności, blagierów i głupców, jeżeli nie wręcz oszustów i szarlatanów. Ci uwolnieni z pod supremacyi właściwych twórców rewolucyi doszli do głosu i pospieszyli sprowadzić co rychlej do ohydnego absurdu wszystkie piękne hasła rewolucyi.

Policye tajne wszelkiego fasonu i gatunku roją się od maroderów rewolucyi, którzy nie mając nic do stracenia, sprzedają jeszcze resztki swych przypadkowych wiadomości i doświadczeń z czasów ogólnego wzlotu. Raz po raz odkrywa się przed oczyma widza taka przepaść nędzy moralnej, taka głębia upadku, że aż przerażenie ogarnia na widok tego bezmiaru podłości ludzkiej. Taki Aziew, który będąc bardzo wpływową osobistością w ochranie, organizuje zarazem zamachy na Plehwego i Sergiusza, to przecie typ, w Rosyi niesłychanie pospolity.

Czy można mówić o jakimkolwiek postępie i rozwoju w takich warunkach, w których rząd jakikolwiek on jest, pozostaje jedynym punktem stałym w całym tem olbrzymiem grzęzawisku, w jakie przemieniła się Rosya...

Jaką że rolę odgrywa w tej sytuacyi Duma? Duma zrodzona z pogwałcenia ustawy t. zw. „zasadniczej“ i dobrana tak, aby w przeciwstawieniu do obu swoich poprzedniczek być „zdolną do pracy“ przemieniła się w jakąś pomocniczą instytucyę przy rządzie biurokratycznym, na który nie jest zdolną wywrzeć żadnego wpływu. Teorya umiarkowanych katedów, którzy twierdzili, że wszelka, chociażby nawet tak zła Duma, jak obecna, lepszą jest od żadnej, bo przez samo swoje istnienie utrwala niejako ideę reprezentacyjną, okazała się n a j z u p e ł n i e j f a ł s z y w ą.

Duma obecna nie utrwaliła, ale wprost o b n i ż y ł a w świadomości społeczeństwa rosyjskiego ideę reprezentacyjną. Patrząc na straszliwy szał reakcyi rządowej, na rozpasanie policyi, na niesłychaną dotąd nawet w Rosyi k o r u p c y ę i jej całkowitą bezkarność, społeczeństwo rosyjskie widzi, że Duma zamiast być puklerzem dla niego stała się parawanem dla biurokracyi. N i g d y w R o s y i n i e b y ł o t a k ź l e, j a k o b e c n i e w c z a s i e i s t n i e n i a t r z e c i e j D u m y. Najgorsze czasy Arakczejewa, Mikołaja I., Tołstoja i Plehwego nie idą w porównanie z chwilą dzisiejszą pod względem bezprawia, gwałtu i demoralizacyi władz.

Patrząc na te fantastyczne kradzieże i nadużycia, których dopuszczała się systematycznie policya moskiewska i petersburska, i widząc, jak główny ich inicyator gen. R e i n b o t wychodzi z rewizyi senatorskiej zupełnie bezkarnie, ponieważ na wniosek generał-gubernatora senatu wstrzymuje się wdrożone przeciw niemu śledztwo, niepodobna oprzeć się wrażeniu, że najwyższe sfery rządowe i dynastya wydały Rosyę na łup swoich siepaczy, pozwalając im bezkarnie kraść, rabować i mordować pod jednym jedynym warunkiem — że dochowają wierności tronowi...

W obliczu takich faktów nie może się wydawać dziwnem, że kamaryla dworska uznała już dawno Stołypina za zbyt wielkiego liberała, niemal rewolucyonistę. Stołypin, wedle pierwotnego swego programu, przedstawiał się jako konserwatysta, który nie negując potrzeby gruntownych reform, dążył do tego, aby inicyatorem i wykonawcą tych reform był rząd sam. Duma zaś, aby służyła tylko za stacyę doświadczalną dla wypróbowania wartości wytworów rządowej, reformatorskiej twórczości.

Tłumiąc żelazną ręką rewolucyę, S t o ł y p i n sam nie spodziewał się zapewne, że społeczeństwo tak rychło popadnie w stan całkowitego marazmu i prostracyi, że tak zupełnie i nagle odcięty zostanie od strony społeczeństwa wszelki dopływ ożywczych prądów do rządu. Stłumiwszy rewolucyę, przeprowadziwszy zamach stanu, Stołypin stłumił także wszelką inicyatywę społeczną nawet w postaci tak wątłej i mizernej, w jakiej ona wchodziła do jego programu.

Nie mogąc powołać się przed kamaryłą dworską na żadne dalsze objawy życia społecznego, Stołypin stracił przez to samo wszystkie atuty w grze z bezwzględną reakcyą, ze zwolennikami całkowitej restauracyi. Stopniowo musiał on czynić tej kamaryli jedno ustępstwo po drugiem. Do gabinetu jego wprowadzono najzacieklejszych reakcyonistów w rodzaju ministra oświaty Schwarza. Obecnie mają znowu czterech ministrów obecnych zastąpić innymi bardziej reakcyjnymi. Stołypin z polityka wprawdzie bardzo konserwatywnego, ale zawsze przecie do pewnego bodaj stopnia konstytucyjnego, stał się m a n e k i n e m, który kamaryla dworska może w każdej chwili usunąć do lamusa.

Mnożące się obecnie wiadomości o r y c h ł e m u s t ą p i e n i u S t o ł y p i n a nie są wcale nieprawdopodobne. Stołypin może ustąpić, z nim razem może także i Duma zniknąć z powierzchni życia rosyjskiego. Przy obecnym bowiem rozpadzie społeczeństwa rosyjskiego, kamaryla dworska jest wyłączną panią sytuacyi.

Po rozbiciu ankiety.

Niemcy czescy „rozbili“ ankietę językową, zwołaną przez gabinet Bienertha, a raczej, wyrażając się ściśle, u d a r e m n i l i ją przez odmówienie w niej swego udziału. Nie przepowiadaliśmy powodzenia tej akcyi ugodowej rządu, bo nie mieliśmy żadnego powodu do uznania dobrej woli ze strony Niemców. Czekali oni tylko na sposobność, aby od udziału w ankiecie się usunąć. Sposobności takiej dostarczył im spór językowy w dyrekcyi pocztowej w Pradze. Gdyby tej sposobności nie było, byliby z pewnością wyszukali sobie inną.

Ciekawym objawem konstytucyjności Niemców jest, że godzą się, aby rząd, bez poprzedniego zasięgnięcia opinii ankiety, wniósł w parlamencie u s t a w ę j ę z y k o w ą. Oczywiście na ustawę tę n i e z g o d z ą s i ę Niemcy czescy w pełnej Izbie taksamo, jak nie zgodziliby się na nią w ankiecie.

Skutkiem tego sytuacya polityczna w Austryi z a o s t r z y ł a s i ę n i e s ł y c h a n i e i s t a ł a s i ę w p r o s t k r y t y c z n ą.

(T e l e f o n e m.)

W i e d e ń, 22 stycznia.

Posłowie niemieccy uchwalili wczoraj, na wniosek W o l f a, bez względu na treść rozporządzenia, n i e b r a ć u d z i a ł u w a n k i e c i e.

Wczoraj o godzinie 8 wieczorem otrzymali oni ponowne zaproszenie do prezydenta ministrów, bar. Bienertha. Na tę konferencyę, w której wziął także udział minister S c h r e i n e r, udali się posłowie niemieccy z Czech. Konferencya trwała do późnej nocy.

Bar. B i e n e r t h zwrócił się ponownie z silnym apelem do Niemców, a b y n i e r o z b i j a l i a n k i e t y, lecz wzięli w niej udział i objawili swoją opinię, gdyż do niczego nie będzie ich to zobowiązywać. Bar. Bienerth chciałby poznać ich opinię przed wniesieniem ustawy językowej.

Wywiązała się d ł u g a d y s k u s y a, apel Bienertha jednak p o z o s t a ł b e z s k u t k u.

Posłowie niemieccy z Czech wezwali rząd, a b y w n i ó s ł w p a r l a m e n c i e u s t a w ę j ę z y k o w ą bez względu na rozbicie się ankiety. Twierdzą oni, że ankieta powiększyłaby tylko panujące obecnie rozgoryczenie.

W i e d e ń, 22 stycznia.

„Fremdenblatt“ omawiając r o z b i c i e a n k i e t y czesko-niemieckiej wywodzi, że stronnictwa są w błędzie, jeśli sądzą, że czyniły grzeczność rządowi, przyjmując udział w ankiecie. Rząd tylko z kurtoazyi chciał zaprosić posłów czeskich i niemieckich, aby zawiadomić ich o treści ważnych uchwał.

„Reichspost“ pisze, że o d y m i s y i b a r. B i e n e r t h a n a r a z i e n i e m a m o w y, ponieważ byłoby to bezcelowem. Rząd b e z a n k i e t y wniesie ustawę do parlamentu. Odpowiedzialność za rozbicie ankiety spada na stronnictwa. Jeżeli stronnictwa okażą brak uzdolnienia do współdziałania i pracy pokojowej, to wynikną stąd najpoważniejsze następstwa dla parlamentu. Wątpliwem jest, czy następstwa te odpowiadać będą intencyom i zamiarom Niemców i Czechów.

N a j b l i ż s z e t y g o d n i e m a j ą d l a p a r l a m e n t u w i e l k i e z n a c z e n i e. Od stronnictw parlamentarnych zależy, w jakim kierunku ułożą się stosunki.

Przeciw parlamentaryzacyi.

W i e d e ń, 22 stycznia.

„N. Fr. Presse“ polemizuje z uchwałą Koła polskiego, domagającą się p a r l a m e n t a r y z a c y i g a b i n e t u. Dziennik ten wskazuje na to, że gdy niemożliwem się okazało, aby Czesi i Niemcy zasiadali w jednej ankiecie, to niepodobna także przypuścić, aby Niemcy i Czesi zasiadali w jednym i tym samym gabinecie.

Rozporządzenie pocztowe.

W i e d e ń 22 stycznia.

Dziś ma się pojawić rozporządzenie ministerstwa handlu w sprawie d y r e k c y i p o c z t o w y c h w P r a d z e. Rozporządzenie to, podług informacyj „N. Fr. Presse“, zawiera następujące punkta:

Wewnętrznym językiem służbowym w dyrekcyi pocztowej w Pradze m a b y ć w y ł ą c z n i e j ę z y k n i e m i e c k i. Natomiast czyni się wyjątek z tego rozporządzenia w t. zw. urzędach pocztowych III. klasy, kierowanych zazwyczaj nie przez urzędników, lecz przez osoby prywatne, na przykład nauczycieli, szynkarzy i t. d. Od nich przyjmuje dyrekcya praska podania w języku c z e s k i m i załatwia je w służbie wewnętrznej w tym samym języku. — Tak samo korespondencya tych urzędów pocztowych III. kl. z Wydziałem krajowym Czech ma się odbywać w języku c z e s k i m.

Co się tyczy znoszenia się urzędów pocztowych w Czechach poza obrębem dyrekcyi praskiej, to wewnętrzny język niemiecki n i e b ę d z i e m i a ł w y ł ą c z n e g o u p r a w n i e n i a. Urzędy bowiem pocztowe czeskie mają nadsyłać pisma do dyrekcyi w Pradze w języku czeskim, które w tym samym języku mają być załatwiane.

Ministerstwo handlu przygotowuje ponadto rozporządzenie do wszystkich dyrekcyj pocztowych w Austryi z poleceniem, aby podział referatów wewnątrz dyrekcyi pocztowej przedłożony został ministerstwu do zatwierdzenia.

Sejmik relacyjny w Kaliszu.

Dzięki parodyi konstytucyjnej, mogą na sejmik relacyjny w Królestwie Polskiem przyby t y l k o w y b o r c y, wybrani przez prawyborców. Wszelkich „nadużyć“ polegających na tem że na zgromadzenie wcisnąćby się mógł n. p prawyborca, lub wyborca z innego okręgu, przestrzega ściśle władza policyjna. Znaczenie sejmików relacyjnych, zwoływanych przez posłów do Dumy, polega więc nie na liczbie słuchacz, i nie na dyskusyi, której nie ma z powodu cenzury policyjnej, lecz na tem, co poseł powie co za pośrednictwem dzienników dostanie s do wiadomości publicznej. A że i za takie sprawozdanie wydawnictwo w drodze administracyjnej obłożone być może wysoką grzywną, więc z całego sejmiku relacyjnego dowiaduje się ogó obywateli o tem tylko, co zbytnio rządu ni drażni.

Wśród takich warunków „konstytucyjnych odbył się 19 b. m. w K a l i s z u sejmik relacyjny posła do Dumy, Alfonsa P a r c z e w s k i g o. Do sali hotelu Europejskiego z ogólnej liczby 60 wyborców z ziemi kaliskiej przybyło 16 wyborców. Policmajster i komisarz policyjny obecni byli na zebraniu.

Pos. Alfons P a r c z e w s k i dał ogólną charakterystykę drugiej, a zwłaszcza trzeciej Dumy i na tem tle osnuł działalność Koła polskiego. Pomijamy poszczególne, przez posła sprawozdawcę podniesione sprawy, czytelnikom naszym znane, a podnosimy te, które wybiły się ostatniemi czasy na plan pierwszy. Tak n. p. co do polityki n e o s ł o w i a ń s k i e j pos. Parczewski zaznaczył, że w Rosyi niema politycznych żywiołów, któreby dorosły do zrozumienia tej szerokiej akcyi, którą zakreślił Kramarz. Neosławizm dążył do równouprawnienia wszystkich narodów słowiańskich, t y m c z a s e m o b e c n i e c a ł a a k c y a s ł o w i a ń s k a w R o s y i w r a c a d o s t a r e g o k o r y t a p a n s l a w i z m u.

Z b l i ż e n i e s i ę s w o j e d o p a ź d z i e r n i k o w c ó w, Koło polskie motywuje w ten sposób, że frakcya reprezentująca cały kraj, musi wejść w kontakt z w i ę k s z o ś c i ą, aby uzyskać poparcie w głosowaniach. Opozycya dla manifestacyi nie może dać żadnych korzyści realnych; gdy bowiem w parlamentach europejskich opozycya taka może ostatecznie sprowadzić nawet ustąpienie ministra, w Dumie takie konsekwencye są zgoła wykluczone.

Przechodząc do t a k t y k i Koła, mówił poseł P a r c z e w s k i:

„W całej taktyce Koła polskiego tkwiła zasadnicza myśl osiągnięcia pewnych konkretnych wyników: r z e c z y w i s t o ś ć j e d n a k z a w i o d ł a w s z e l k i e p o d t y m w z g l ę d e m r a c h u b y. Świadczą o tem wymownie zarówno projekt ministeryum oświaty w sprawie nauczania powszechnego, gdzie język polski u nas ma być uwzględniony tylko przy wykładzie religii i języka ojczystego, jak odmowa ministeryum spraw wewnętrznych co do rozszerzenia pożyczek Towarzystwa kredytowego ziemskiego na małą własność rolną, jak wreszcie rozesłany świeżo okólnik ministeryum sprawiedliwości, przypominający, że Polacy nie mogą być sekretarzami sądów.

Słowem, p o m i m o u z n a n i a p r z e z r e p r e z e n t a c y ę n a s z ą p r z y n a l e ż n o ś c i p a ń s t w o w e j, p o m i m o u z n a n i a k o n i e c z n o ś c i p a ń s t w o w y c h, przy jednoczesnem żądaniu

Władysław Nehring.

Dziwnem losu zrządzeniem w krótkich odstępach czasu jeden po drugim odchodzą od nas wielcy pracownicy na niwie literatury polskiej, którym nauka zawdzięcza silnie założone podwaliny pod gmach historyi piśmiennictwa ojczystego. Rozpoczął ich szereg w r. 1900 ś. p. Władysław Wisłocki, nieodżałowany kustosz Jagiellońskiej książnicy, autor pomnikowego dzieła o inkunabułach, a niebawem poszli za nim już bardzo szybko Piotr Chmielowski, Włodzimierz Spasowicz, Roman Pilat, Adam Bełcikowski, a teraz bodaj czy nie ostatni z tej epoki, prawie w kraju na obcym ale ważnym posterunku naukowym pracujący rektor i profesor wrocławskiej wszechnicy, wielce zasłużony historyk literatury i jeden z najwybitniejszych badaczy zabytków najdawniejszego piśmiennictwa polskiego dr Władysław Nehring.

Odeszli, spełniwszy chlubnie wobec narodu podjęty w trudzie obowiązek. Historya literatury polskiej, jako umiejętność ścisła przed nimi w zaczątkach dopiero istniejąca bierze właściwy swój początek dopiero od pierwszych naukowych podręczników Juliana Bartoszewicza i Władysława Nehringa. Ci dwaj naszkicowali drogę i plan pracy, którą następnie częścią sami, częścią ich współcześni kontynuowali. I jeżeli dziś z chlubą spoglądać możemy na wysoko wyprowadzone mury gmachu historyi literatury polskiej, to myśl pokolenia dzisiejszego musi pobiegnąć z wdzięcznością za tymi, którzy pracą życia trud ten podjęli i wykonali, wskazując innym udeptane ścieżki, stwarzając metodę naukowego badania, która tylko na zgromadzonym przez nich materyach mogła szeroko się oprzeć i bujny w następstwie plon stworzyć.

W dorobku tym uczestniczy jako jeden z najważniejszych i najpłodniejszych pracowników ś. p. Władysław Nehring, którego zasługa jest tem większa, że był synem dzielnicy wielkopolskiej w której ruch naukowy polski siłą wypadków politycznych zdławiony, z trudem tylko torował sobie drogę i łączył z pracą naukową w pozostałych dzielnicach naszego kraju.

Ś. p. Władysław Nehring urodził się w Kłecku pod Gnieznem dnia 23 października 1830 roku, z ojca Jakóba i matki Maryi z Gostomskich. Był uczniem poznańskiego gimnazyum Maryi Magdaleny, w tych czasach, kiedy nauka odbywała się jeszcze w języku polskim. Profesorami jego byli między innemi dwaj zasłużeni około piśmiennictwa polskiego pracownicy Hipolit Cegielski i Jan Rymarkiewicz. Studya uniwersyteckie kończył we Wrocławiu, gdzie zapisawszy się na wydział filozoficzny poświęcił się wyłącznie filologii klasycznej i historyi. — Z szczególnem upodobaniem uczęszczał na wykłady znakomitego badacza dziejów polskich, Ryszarda Roeppla. Po napisaniu rozprawy „De Reinholdi Heidensteinii scriptis historicis“ uzyskał w r. 1856 doktorat filozofii. W następnym roku objął obowiązki nauczyciela gimnazyalnego w Trzemesznie, później w Poznaniu przy gimnazyum Maryi Magdaleny. Po śmierci Wojciecha Cybulskiego powołano go w r. 1868 na katedrę języków słowiańskich w uniwersytecie wrocławskim, gdzie już stale przez lat 40 wykładał ten przedmiot, prelekcyami i dziełami swemi, przeważnie polskiej literaturze poświęconemi, przynosząc chlubę krajowi, nauce i piśmiennictwu polskiemu. Dziś niepodobna się łudzić, że ważny ten posterunek naukowy w pomyślniejszych czasach oddany Polakowi, nie wróci już więcej w polskie ręce...

Działalność naukową rozpoczął ś. p. Władysław Nehring wzmiankowaną już wyżej rozprawą doktorską o Heidensteinie, którą później uzupełnił studyami o kronikarzach polskich Bielskim i Solikowskim i razem wydał p. t. „O historykach polskich wieku XVI“. Cały naukowy dorobek zmarłego badacza podzielić można na trzy działy: historyczny, językowy i literacko-krytyczny. Do pierwszego zaliczyć należy studyum o kronikarzach i ogłoszoną później w „Tygodniku poznańskim“ rozprawę „O Zborowskich“. Prace te były wynikiem wpływu prof. Roeppla i były tylko epizodem, niejako przygotowaniem do dalszej działalności naukowej, którą miały być studya nad językiem polskim i jego zabytkami w piśmiennictwie. Szereg ich rozpoczęła rozprawa „Ueber den Einfluss der altczechischen Sprache und Literatur auf die altpolnische“ (Archiv für Slav. Philologie I, II, V, VI), w której wykazał wpływ języka czeskiego na pieśń o Bogarodzicy, Psałterz Floryański, Psałterz Puławski i Biblię szarospatacką. Dalej poszły „Iter Florianense“ „Biblia królowej Zofii“ i „Kazania gnieźnieńskie“. (Rozpr. Akad. umiejęt. Kraków, 1896). Rozprawy te były przygotowaniem do obszernego dzieła p. t. „Altpolnische Sprach-Denkmäler“ (Berlin, 1886), jednego z najcelniejszych dzieł naukowych Nehringa, dającego dokładny przegląd pomników języka staropolskiego po koniec XV wieku, a nadto zawierającego kilka tekstów nieznanych dotąd zabytków języka polskiego.

Do kategoryi prac językoznawczych należy także opracowanie polskiej gramatyki Poplińskiego p. t. „Grammatik der polnischen Sprache neu bearbeitet von Prof. Dr. W. Nehring. Siebente Auflage, Thorn 1881“.

Jako historyk literatury i badacz piśmiennictwa rozpoczął ś. p. Nehring studya swe ogłoszeniem bardzo popularnego w swoim czasie podręcznika historyi literatury p. t. „Kurs literatury polskiej dla użytku szkół“ (Poznań 1866). Zaletą tej książki było obszerne po raz pierwszy traktowanie epoki Mickiewiczowskiej przy równocześnie bardzo pobieżnem uwzględnieniu staropolskiego piśmiennictwa. Zważywszy, że wszystkie sądy literackie były tam po raz pierwszy naukowo sformułowane i że przeważnie ostały się one w literaturze naukowo-krytycznej, książkę tę z uznaniem zapisać należy w dorobku literackim zmarłego uczonego, jako pierwszą próbę ustalenia opinii o współczesnych autorach polskich. Doprowadził rzecz swą do r. 1860 i odtąd nigdy już nie poświęcał swego pióra dobie późniejszej, zwróciwszy się z całą miłością badacza do odleglejszych epok piśmiennictwa, a w szczególności do wieku XVI. i XVII.

Otwiera poczet tych prac rozprawa „O żywocie Józefowym Reja“, po której poszły studya nad Kochanowskim: „Treny“, „Odprawa posłów greckich“ (wstęp do jubileuszowego wydania dzieł Kochanowskiego), a wreszcie jako synteza badań nad księciem poetów studyum p. t. „Jan Kochanowski“ (Petersburg 1899). Początkami dramatu polskiego zajmował się w trzech rozprawach, jednej napisanej po polsku: „Początki poezyi dramatycznej w Polsce“ 1887, drugiej, ogłoszonej po niemiecku w „Archiv f. slav. Philologie“ 1895, i w trzeciej wreszcie, ogłoszonej w „Zeitschrift für vergleichende Literaturgeschichte“ 1899. Wiek XVII. reprezentują rozprawy o Kochanowskim („Wespazyan Kochowski i jego liryki“) o Andrzeju Morsztynie („Psyche Andrzeja Morsztyna Bibl. Warsz.“ 1876), wiek XVIII.: „Poezye Krasickiego“ — Z rozpraw, poświęconych wiekowi XIX., na pierwszem miejscu należy wymienić rozprawy o Mickiewiczu: „Grażyna i Konrad Wallenrod“, „Pan Tadeusz“, „Nieznane szczegóły z nauki Andrzeja Towiańskiego“, „O paryskich prelekcyach A. Mickiewicza“, „Mickiewicz w Niemczech“ („Kraj“ 1888). — Zaleskiemu poświęconą jest rozprawa „Z młodych lat Bohdana Zaleskiego“, Słowackiemu rzecz o „Balladynie i Lilli Wenedzie“, Krasińskiemu rozprawy o „Nieboskiej komedyi i Irydionie“, Kraszewskiemu wreszcie rozbiór jego powieści historycznych, pomieszczony w „Książce jubileuszowej dla uczczenia 50-letniej działalności J. I. Kraszewskiego“ (1880).

Lwowski „Pamiętnik Literacki Tow. im. Mickiewicza“ zasilał ś. p. Nehring często swojemi pracami. Znajdujemy tam rozprawy „O społecznych poglądach A. Mickiewicza“, „Nieznane szczegóły z nauki Andrzeja Towiańskiego“, „O paryskich prelekcyach A. Mickiewicza“. W zbiorowem wydawnictwie „Pism Mickiewicza“, podjętem przez lwowskie Tow. literackie im. Mickiewicza opracował krytycznie „Konrada Wallenroda“.

Ważniejsze studya i rozprawy literacko-krytyczne ś. p. Nehringa ukazały się w osobnym tomie p. t. „Studya literackie“ (Poznań 1884). Przeważną część swoich prac naukowych z zakresu języka i badań porównawczych zamieszczał ś. p. Nehring w czasopiśmie naukowem „Archiw für slav. Philologie“, które redagował wspólnie z prof. Jagicem. Roczniki tego pisma zawarły prawie cały dorobek z zakresu badań filologicznych naszego uczonego i one zjednały mu zasłużony rozgłos za granicą, a zarazem spowodowały liczne zaszczytne odznaczenia wielkich naukowych instytucyj. Ś. p. Nehring był członkiem czynnym Akademii umiejętności w Krakowie, Petersburgu i Pradze, Towarzystwa historycznego i starożytności śląskich we Wrocławiu, Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu, Tow. historycznego i nauk w Medyolanie, wreszcie honorowym członkiem Tow. literackiego im. Mickiewicza we Lwowie, które w r. 1900 z okazyi obchodzonego 70-lecia jego urodzin

tylko uwzględnienia przyrodzonych praw naszych z tytułu odrębności narodowej, to słuszne i sprawiedliwe żądanie w c a l e u w z g l ę d n i e n i a n i e z n a j d u j e".

Z tych oględnych słów posła Parczewskiego przebija widoczny żal, że polityka ugodowowszechpolska Koła polskiego w Dumie u w i e ń c z o n a z o s t a ł a z u p e ł n e m f i a s k i e m. Oczywistą jest bowiem rzeczą, że gdyby Koło polskie nie było się łączyło z październikowcami, byłoby przynajmniej uratowało swój ideowy program, nie byłoby, wobec wolnościowych stronnictw rosyjskich pozbawiło się tego uroku, który mógł być cennym zadatkiem nowych konjunktur politycznych.

Kończąc swoje przemówienie, rzekł pos. Parczewski:

„Przy obecnym składzie Dumy niewątpliwie przetrwa ona całe pięciolecie, przeprowadzi cały szereg nowych ciężarów podatkowych, p r z e p r o w a d z i w s z y s t k i e o g r a n i c z e n i a w o l n o ś c i o s o b i s t e j; poza tem niczego po niej spodziewać się nie należy.

Wystąpienia niektórych członków skrajnej prawicy świadczą, że w społeczeństwie rosyjskiem z a c z y n a s i ę r o z w i j a ć n a c y o n a l i z m a g r e s y w n y, p r z y p o m i n a j ą c y h a k a t y z m p r u s k i.

Pożądane jest, aby społeczeństwo nasze nie poświęcało zbyt wielkiego zainteresowania działalności Dumy, aby nie odwracać uwagi ogółu od spraw ważniejszych na miejscu".

Uważając z u p e ł n ą a b s t y n e n c y ę (posłów polskich) za niewykonalną, poseł Parczewski wyraził żal, że koncentracyi przy ostatnich wyborach nie urzeczywistniono, zasadniczych bowiem przeszkód nie było. Obecnie zaś, podczas sesyi Dumy, dokonanie na podstawie koncentracyi nowych wyborów byłoby prawnie i technicznie niewykonalne. P. R o m o c k i w imieniu wyborców podziękował pos. Parczewskiemu za wyczerpujące sprawozdanie. Dyskusyi żadnej nie było.

Walka o węgiel.

W lecie ubiegłego roku oświadczył rząd, że przygotowuje reformę ustawy górniczej, tak upragnioną nie tylko przez pewną część interesowanych sfer, ale nawet przez ogół ludności, o ile chodzi o kopalnie węgla. Tym razem rząd przynajmniej częściowo dotrzymał obietnicy i przedwczoraj przedłożył Izbie posłów n o w e l ę do u s t a w y g ó r n i c z e j z r. 1854. Najważniejsze wprawdzie kwestye reguluje owa nowela, czyni to jednakże w sposób niewłaściwy, mimo że autorowie jej wyszli z trafnych przesłanek, jak to wynika z motywów noweli.

Od r. 1854, to jest od chwili wydania ustawy górniczej — czytamy w motywach — produkcya węgla wzrosła z 15·5 na 407·6 miliona centnarów metrycznych. Rozwój eksploatacyi węgla n i e d o t r z y m a ł j e d n a k ż e k r o k u i n t e r e s o m o g ó ł u, którym górnictwo służyć powinno. Stosunkowa ł a t w o ś ć, z jaką prawa „szurfu" mogą być nabywane i przenoszone, w związku z w a d l i w e m i przepisami o obowiązkach ruchu kopalnianego, umożliwiały w licznych wypadkach n a d u ż y w a n i e w o l n o ś c i w k o p a l n i c t w i e. Dalszem złem jest zbytnia k o n c e n t r a c y a własności górniczej w r ę k a c h n i e w i e l u w i e l k i c h k a p i t a l i s t ó w lub grup, a koncentracya ta wzrosła w sposób, który budzi obawy i wskazuje niewątpliwie na m o n o p o l i s t y c z n e t e n d e c y e. Podobne zakusy istnieją także w h a n d l u w ę g l a m i i stanowią niebezpieczeństwo dla konsumentów. W ostatnich latach niebezpieczeństwo to wzrosło i wywołało reakcyę ze strony ludności zwłaszcza w odniesieniu do węgla.

Rząd austryacki — czytamy dalej w motywach — zwrócił przedewszystkiem swoją uwagę na nabycie większych kopalń węgla i zapewnił sobie liczne „szurfy" na Morawach, na Ś l ą s k u, w S t y r y i i w G a l i c y i. Wolność eksploatacyi w kopalnictwie węglowem spełniła już swoje zadanie i jest obecnie zbyteczną, a nawet ekonomicznie podejrzaną, a p a ń s t w o m a o b o w i ą z e k w o l n o ś ć r o z p o r z ą d z a n i a w ę g l e m, w z i ą ć w s w o j e r ę c e. Ta reforma tworzy właściwą treść obecnego przedłożenia rządowego.

Pomijamy resztę motywów, te bowiem, które przytoczyliśmy, wystarczają do oświetlenia kontrastu, który istnieje pomiędzy temi motywami, a najważniejszemi przepisami noweli. I tak najważniejszy § 5 powiada, że p o s z u k i w a n i e i e k s p l o a t a c y a w ę g l a p r z y s ł u g u j e t y l k o p a ń s t w u. A więc mamy tu wyraźnie wypowiedzianą z a s a d ę m o n o p o l u, co jednakże nie przeszkadza, że każdorazowy minister robót publicznych może ją unicestwić we własnym zakresie działania. Mianowicie wspomniany paragraf dodaje: „Minister robót publicznych może poszukiwanie, a w obrębie państwowych pól węglowych i wydobywanie węgla na pewien czas i za opłatą p r z e n i e ś ć n a i n n e o s o b y.

Nabyte przez takie przeniesienie prawo dobywania węgla jest „s p r z e d a j n e". A więc minister może państwową kopalnię węgla wydzierżawić każdej osobie, a ta osoba dzierżawę może dalej o d s p r z e d a ć. To chyba wbrew motywom noweli jest prostą drogą do zagarnięcia kopalń tych przez aferzystów. Tutaj możnaby się tylko jednego domagać, a mianowicie, ażeby W y d z i a ł o m k r a j o w y m przysługiwało prawo, niezależne od każdorazowego ministra, wydzierżawiania i eksploatacyi, ale tylko we własnym zarządzie, państwowych kopalń węgla.

Jak wiadomo, obecnie kapitaliści dla zapobieżenia konkurencyi, a tem samem potanieniu węgla, nabyli znaczne pola węglowe, ale ich wcale nie eksploatują. W ten sposób mają rezerwę na przyszłość, a w bieżącej chwili mogą wedle swej woli „regulować produkcyę, to jest wydobywać tylko tyle węgla, ażeby go po danej cenie konsumenci m u s i e l i nabywać. Na to oddawna żalą się właściciele fabryk i najszersze koła ludności. Otóż nowela chce temu zapobiedz za pomocą przepisu, że pola nabyte przed wejściem w życie przepisów noweli, mają być otwarte do poszukiwań w ciągu trzech lat, zaś pola po tym terminie zgłoszone, w ciągu trzech miesięcy. Ten przepis wywoła oczywiście silną agitacyę ze strony pewnych kół przeciwko uchwaleniu noweli przez Radę państwa, agitacyę z pewnością bardzo intensywną. Max Guttmann już podniósł głos przeciwko rządowi.

Resztą przepisów, odnoszących się do górnictwa wogóle, nie będziemy się tutaj zajmowali, chodzi nam bowiem w tym wypadku wyłącznie o węgiel, a zresztą nie posiadamy jeszcze dosłownego tekstu przedłożenia rządowego, tylko urzędowy komunikat o treści i tendencyi noweli.

Losy jej są wielce wątpliwe. Jak to już wczoraj doniósł telegram, uchwalenie tego przedłożenia rządowego ma być nawet wykluczone. Sądzimy, że koła fachowe w kraju naszym jak najrychlej wyświetlą tę nadzwyczaj doniosłą sprawę, a zarazem wdrożą akcyę dla salwowania górnictwa krajowego, równie jak interesów ogółu konsumującego.

Zgromadzenie uczestników powstania.

(Sprawozd. własne „N. Reformy").

Lwów, 21 stycznia.

Dziś wieczór w sali gimnastycznej szkoły im. Mickiewicza odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego z r. 1863/4. Zgromadziło się około stu osiwiałych mężów. Przewodniczył prezes p. Leonard Wiśniewski.

W sprawozdaniu wydziału za rok ubiegły powiedziano: Wydział starał się usilnie o dostarczenie pomocy materyalnej uczestnikom powstania z r. 1863/4, pozbawionym dzisiaj środków do życia i niezaopatrzonym wdowom po uczestnikach powstania. Niestety, fundusze przez wydział uzyskane, nie zrównoważyły ogromu niedoli i niedostatku uprawnionych, którzy zgłaszali się o pomoc dla Towarzystwa.

Zapomogi, udzielone uczestnikom i wdowom wyczerpały kwotę 19.339 K, a okazały się niewystarczające. Nadto, zapomogi udzielone weteranom z 1831 roku wynosiły 1.912 K. W przeciętiu liczba pobierających zapomogi wynosiła miesięcznie 116 osób. Wymiar udzielonych zapomóg najwyższy wynosił 72 K, w miesiącu grudniu zredukowano na 50 K, średni dochodził kwoty 15 K, najniższy wynosił zaledwie 5 K. Pogrzeby zmarłych uczestników powstania kosztowały 425 K 50 hal. Przychód ogólny wynosił w r. u. 29.186 K 98 h., rozchód 25.567 K 80 h.

W okresie sprawozdawczym, wydział również współdziałał w specyalnych sprawach, potrzebujących pomocy. Mianowicie, wraz z delegacyą krakowską przyczynił się z ogólnych funduszów do zapewnienia potrzebującym, przyjęcia w krakowskiem Przytulisku uczestników i ułatwił pomieszczenie nieuleczalnych w zakładzie im. Bilińskich we Lwowie, tudzież dopomógł zdolnym jeszcze do pracy, dostanie odpowiedniego zajęcia. Pomoc materyalna, udzielona potrzebującym, zlewała się z pomocą moralną. Przytem musiało wydziałowi zależeć na tem, aby dobre imię i należąca się cześć uczestnikom powstania polskiego z r. 1863, była w całej pełni utrzymana. Staraniem wydziału wzniesiony został pomnik dla pamięci poległych i straconych w r. 1863—4. Pomnik ten wystawiono na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, wyznaczonym dla zmarłych uczestników powstania z r. 1863—4 Sprawozdanie kończy się podziękowaniem ofiarodawcom, oraz prośbą do ogółu polskiego społeczeństwa o dalszą szybką i o ile można szczodrą pomoc dla wielce jej potrzebujących, a zasłużonych.

Lwowskie Towarzystwo liczyło w r. ubiegłym 271 członków czynnych, z tego zmarło 18, członków wspierających jest 156, z tego zapłaciło swoje wkładki w roku ubiegłym tylko 86. Ponadto istnieją na prowincyi delegacye Towarzystwa. Delegacya krakowska, obejmująca powiaty Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Kraków, Nowy Targ, Myślenice, Podgórze, Ropczyce, Wadowice, Wieliczka i Żywiec, liczy członków czynnych 88, wspierających 13. Zmarło z tego 5 członków zwyczajnych, jeden wspierający. Delegacya krakowska miała obrotu finansowego 2.563 K 2 h. Zapomóg stałych wypłacono w kwocie 2.200 K. Inne delegacye znajdują się w miastach: Bełz, Borszczów, Gródek, Husiatyn, Kołomyja, Nowajów, Przemyśl (liczy członków czynnych 31, wspierających 12), Rudki, Rzeszów (członków czynnych 12, wspierających 3), Sambor, Sniatyn-Horodenka, Stanisławów (członków czynnych 35, wspierających 50), Tarnów (członków czynnych 21, wspierający tylko 1), Tarnobrzeg, Tarnopol, Złoczów i Żydaczów. Nadwyżki kasowe wszystkich delegacyj powyższych wynoszą razem 1763 K 85 h.

Sprawozdanie powyższe przyjęło zgromadzenie do wiadomości, udzielając wydziałowi absolutoryum. W dyskusyi, jaka się następnie wyłoniła, objawił się gorący apel do społeczeństwa, aby nie zapominało o tych, którzy w młodości swej spełnili święty obowiązek wobec Ojczyzny a dziś pozostają w niedostatku, a niekiedy nawet głodem przymierają.

Wkońcu zgromadzenia wybrano do wydziału, w miejsce ustępujących pp. Teofila Będkowskiego, Edwarda Balińskiego, Stanisława Gostyńskiego i Izydora Karlsbada. Do komisyi rewizyjnej weszli pp.: Kornel Jaworski, Szczęsny Kudelka i Adam Wagner.

Po zgromadzeniu odbyło się tradycyjne zebranie towarzyskie, podczas którego wśród serdecznej pogawędki przypominano sobie drogie chwile obozowe i omawiano dzisiejsze troski. Na zebranie to przybyli reprezentanci prasy, wicepr. miasta dr Rutowski, oraz radni miasta Riedl, Ihnatowicz, Getritz i inni.

Na ofiary katastrofy we Włoszech.

Jak już donieśliśmy, przesłaliśmy na ręce a m b a s a d o r a w ł o s k i e g o w Wiedniu, księcia A v a r n y, kwotę t y s i ą c a l i r ó w ze składek, zebranych w „Nowej Reformie" na ofiary katastrofy we Włoszech. — W liście, w języku francuskim do księcia Avarny przy tej sposobności wystosowanym, podnieśliśmy z naciskiem, że są to składki, pochodzące od P o l a k ó w, którzy przyjść chcą z pomocą w nieszczęściu, jakie dotknęło naród włoski, a zarazem objawić swoje dla niego sympatye. — Kwotę tysiąca lirów przesłaliśmy w formie czeku na rzymską instytucyę „Banca comerciale" za pośrednictwem krakowskiego Banku dla handlu i przemysłu.

Z a m b a s a d y w ł o s k i e j w W i e d n i u otrzymała wczoraj redakcya „Nowej Reformy" w języku francuskim list, który podajemy tutaj w dosłownem tłomaczeniu:

„Panie Redaktorze! Mam zaszczyt donieść Panu, że otrzymałem list, napisany do mnie pod datą wczorajszą, celem doręczenia mi czeku na sumę 1.000 lirów, która została zebrana w Krakowie z inicyatywy „Nowej Reformy" na rzecz ofiar trzęsienia ziemi we Włoszech.

„Głęboko wzruszony dowodem sympatyi, okazanej mojemu krajowi, wyrażam Panu całą moją wdzięczność za udział w żałobie naszej i upraszam Pana, a ż e b y ś z e c h c i a ł b y ć t ł o m a c z e m n a j ż y w s z e j m o j e j p o d z i ę k i wobec s z l a c h e t n y c h o f a r o d a w c ó w.

„W myśl instrukcyj, które otrzymałem, pospieszam równocześnie wyrazić Panu podziękę rządu królewskiego, który bardzo głęboko odczuwa ten szlachetny objaw solidarności ludzkiej.

„Proszę przyjąć, Panie Redaktorze, zapewnienie mojego głębokiego poważania.

Ambasador włoski:
[Podpisano:] A v a r n a.

Wiedeń 19 stycznia 1909.

Kronika.

Kraków, 22 stycznia.

Na ofiary katastrofy we Włoszech złożyli w dalszym ciągu w administracyi „Nowej Reformy":

K. J. i H. G. 4 kor,, L. W. 2 kor. Emil Kohn 2 kor., Wincenty Węgrowski 2 kor., Salo Zorn 1 kor., zebrane w domu p. D. Fussa w Gorlicach 5 kor., Marta Hubicka 1 kor., Wiktor Błasiak 1 kor.

Po zebraniu pokaźniejszej nieco kwoty prześlemy ją znowu pod właściwym adresem.

Instytut przemysłowy w Krakowie. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie kuratoryum Instytutu dla popierania rękodzieł i przemysłu, pod przewodnictwem prezydenta miasta dra J. Lea. Na posiedzeniu tem obecni byli prócz delegatów gminy m. Krakowa i Izby handlowo-przemysłowej, członek wydziału krajowego, poseł Jahl, radca dworu, nadinspektor przemysłowy Nawratil, zastępca ministerstwa robót publicznych radca sekcyjny dr Paygert, oraz nadinżynier Till.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia były sprawy: nowego statutu, budowy nowego gmachu dla instytutu, oraz sprawa kursów majsterskich.

Do ważniejszych proponowanych zmian statutu należy postanowienie, iż w skład kuratoryum wchodzić będą prócz dotychczasowych członków dwaj delegaci Izby rękodzielniczej krakowskiej i jeden delegat krajowego Związku stowarzyszeń gospodarczych i przemysłowych ze Lwowa. Sprawę budowy gmachu dla instytutu przekazano wydziałowi wykonawczemu, który działać ma w porozumieniu z miejską komisyą przemysłową i miejską Kasą oszczędności.

Co się zaś tyczy kursów majsterskich, uchwalono w zasadzie utworzenie wzorowego warsztatu introligatorskiego, z którego korzystać będą majstrowie i czeladnicy tutejsi, i w którym odbywać się będą kursa majsterskie.

Program kursów majsterskich na rok 1909 ustalony zostanie na najbliższem posiedzeniu kuratoryum, na podstawie wniosków wydziału wykonawczego.

Uczczenie ś. p. Nehringa. Na wiadomość o śmierci ś. p. prof. Władysława Nehringa, długoletniego członka czynnego zagranicznego krakowskiej Akademii umiejętności, zaprosił sekretarz generalny prof. B. Ulanowski pp. profesorów Morawskiego, Tretiaka, Rozwadowskiego i Łosia. Na konferencyi tej uchwalono wysłać imieniem akademii telegram i delegować na pogrzeb jako swego reprezentanta prof. Łosia. Wysłana depesza Akademii brzmi:

„Na grób wiernego Syna Ojczyzny, niestrudzonego pracownika na niwie piśmiennictwa polskiego, znakomitego znawcy języka polskiego i języków słowiańskich badacza, członka długoletniego akademii, przesyła akademia umiejętności w Krakowie na ręce Pani serdeczne wyrazy głębokiego żalu i współczucia. Stanisław Tarnowski, prezes. Bolesław Ulanowski, sekretarz generalny.

Wycieczka sankami do Morskiego Oka, która staraniem sekcyi wycieczkowej krakowskiego „Ogniska nauczycielskiego" odbędzie się w dniach 1 i 2 lutego pod przewodnictwem pp. Szkodzińskiego i Robaka, będzie jedną z największych wycieczek, jakie kiedykolwiek w porze zimowej odbyły się do Morskiego Oka. Według nadesłanych zgłoszeń weźmie udział w wycieczce przeszło 80 uczestników (znaczna liczba pań), między którymi jest wiele osób z Królestwa Polskiego i Poznania. Odjazd wycieczki nastąpi 1 lutego o godzinie 9 rano, przyjazd do Krakowa we wtorek 2 lutego o godzinie 11 w nocy. Koszta wycieczki wynoszą 16 koron, w co wlicza się bilet kolejowy z Krakowa do Zakopanego i z powrotem, wieczerzę w Zakopanem pierwszego dnia, nocleg w hotelu, śniadanie i podwieczorek w Zakopanem drugiego dnia, sanki do Morskiego Oka i z powrotem, obiad przy Morskiem Oku. Wycieczka połączona będzie ze sportami zimowemi.

Dalsze zgłoszenia n a j p ó ź n i e j d o s o b o t y 23 stycznia przyjmuje p. Józef Robak w Krakowie, ul. Kanonicza 19, I p. Wycieczkowcy nie wsiadający do pociągu w Krakowie, płacą tylko 10·80 K a bilet kolejowy kupują sami. Punkt zborny: poczekalnia II klasy o godz. $8^1/_2$ rano.

Próby z opalaniem pieców ropą odbywają od kilku dni w pałacu Spiskim w sali teatru Kinetonu. Mianowicie Stanisław Strzałkowski ze Lwowa demonstruje aparat własnego pomysłu, który umożliwia zastosowanie ropy przy opalaniu pieców zarówno kuchennych, jak pokojowych. Aparat ten żelazny, umieszcza się na rusztach pieca, a ropa dopływa do niego rurką z naczynia na zewnątrz obok pieca umieszczonego. Aparat ogrzany ropą rozgrzewa następnie przez ulatniającą się ropę piec. Konstrukcya aparatu jest prosta, a gwarantuje wszelkie bezpieczeństwo, gdyż z jednej strony dopływ ropy do aparatu można dowolnie regulować, z drugiej aparat opatrzony jest wentylem, zabezpieczającym przed eksplozyą zbytniej prężności gazów. Według poczynionych prób aparat w ciągu pół godziny potrafi rozgrzać dostatecznie każdy piec, przyczem ropy zużywa się mniej więcej za 6 halerzy.

Cena całego aparatu z przyborami wynosi około 30 koron. O ile aparaty powyższe wytrzymają ogień próby i znajdą zastosowanie u szerszej publiczności, koszta opału zmniejszyłyby się do minimalnej kwoty. Jest to kwestya pierwszorzędnej wagi, szczególnie w porze zimowej, dla ubogiej ludności.

Dalsze próby z aparatem wobec publiczności odbędą się dziś od godz. 11 do 12 w południe, od 4 do 5 po południu i od 8 do 9 wieczór w pałacu Spiskim.

Z teatru ludowego. Na niedzielę wieczór przygotowuje dyrekcya krakowską operetkę w 4 obrazach p. t. „Trzy fotografie krakowskiej piękności" C. Danielewskiego. W głównych rolach wystąpią pp. Danielewski, Turski, Sarnowski, Poleński, Zielińska, Grabowska.

Trzecia tania jatka. Wydział Związku ekon. urzędników itd. zawiadamia swoich członków, iż w dniu jutrzejszym, tj. 23 bm. o godz. 7 rano otwartą zostanie t r z e c i a j a t k a z tanie m mięsem na placu Wielopole. Ceny mięsa w tej jatce będą takie same, jak w poprzednio otwartych jatkach.

Pożary. Ubiegłej nocy powstały w Krakowie dwa pożary. Mianowicie w podwórzu kamienicy „Krzysztofory" w Rynku głównym, zapaliła się paka z papierami. Ogień ten ugasił stróż domu.

Przy ulicy krakowskiej l. 47 wybuchł ogień kominowy, od którego zajęła się futryna okna w jednym z mieszkań prywatnych w tej kamienicy.

Przybyła na miejsce straż pożarna, po kilkunastu minutach ogień ugasiła.

Kradzież tytoniu. Wczoraj wieczorem aresztowano na dworcu kolei w Krakowie wyrobnika Jana Bujasa, w chwili gdy usiłował z magazynów kolejowych strącić worek tytoniu, wartości 170 K.

Małoletni przestępcy. Z nastaniem zimy znowu wyrosła sprawa t. zw. małoletnich przestępców, bezdomnych chłopców, których liczba wzmogła się ogromnie. Wczoraj aresztowano na dworcu kolejowym: Antoniego Wakulskiego (lat 17), Tadeusza Lacha (lat 12), Franciszka Sikorę (lat 14) i Hermana Łopatę (lat 15) za kradzieże kieszonkowe, jakich dopuszczali się w poczekalniach dworca.

Ucieczka listonosza. Do krakowskiej dyrekcyi policyi nadeszło doniesienie ze Szczurowic, że listonosz tamtejszy, Michał Markiewicz, zbiegł, sprzeniewierzywszy 400 K. Za defraudantem rozesłano listy gończe z rysopisem.

Nowa Rada m. Podgórza odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie. Burmistrz p. Maryewski zagaił posiedzenie dłuższem exposé, dotyczącem tego, co miasto zrobiło w ostatniem dziesięcioleciu i jakie zadania czekają gminę w latach najbliższych (wodociągi, łaźnia ludowa i t. d.) Nastąpiły w y b o r y a s e s o r ó w (zostali nimi pp. Ł u c z k o, A r o n s o h n, M a t u l a, B r e u e r i B. L i b a n) i kilkunastu komisyj. Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w jutrzejszem wydaniu porannem.

Z kraju.

Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi. W niedzielę odbędą się wykłady: B i a ł a: Prof. uniwersytetu Jag. dr Wiktor Czermak: „Powstanie ludowe na Podhalu w r. 1846". (W sali Czytelni polskiej o godz. 4). B o c h n i a, p. Maciej Szukiewicz: „O Matejce" z obrazami świetlnemi. (W sali kasynowej, o godzinie 5). D ę b i c a, prof. Jan Kozłowski: „Psychologia mrówek". (W auli gimnazyalnej o godz. 5). N o w y S ą c z, prof. Bronisław Kryczyński: „Powstanie styczniowe". (W sali kasynowej o godz. 5.) R z e s z ó w, prof. uniw. dr Michał Siedlecki: „W jaki sposób rozsiedlają się zwierzęta i rośliny". (W sali „Sokoła" o godz. 4). S u c h a, radca szkolny dr Czesław Pieniążek: „Tadeusz Rejtan w poezyi i w malarstwie". (W sali Rady miejskiej o godz. 4). T a r n ó w: prof. dr Tarliński: „O trzęsieniach ziemi". (W sali kasynowej o godz. 5). W a d o w i c e, prof. Jan Pollner: „O świetle". (W sali „Sokoła" o godz. 5.)

Hakatyści w Galicyi. Jak wiadomo, w Galicyi wychodzi mniej więcej od roku wszechniemiecki dwutygodnik p. t. „Deutsches Volksblatt für Galizien", mający występować w obronie galicyjskich Niemców. Przy tej sposobności pismo to spełnia także inne funkcye. I tak np. w ostatnim numerze przypomniała sobie jego redakcya, że w numerze 601 „N. Reformy" z ubiegłego roku w artykule wstępnym wypowiedzieliśmy nie po raz pierwszy zresztą i nie po raz ostatni uwagi, odnoszące się do odrodzenia naszej ojczyzny i ideału niepodległej Polski. Dwutygodnik wspomniany z tego powodu posądza nas o zdradę stanu wobec Austryi i ze swojej strony grozi, że „Niemcy galicyjscy, których jest co najmniej 150.000 nigdy nie pozwolą na takie dążności i zawsze je będą zwalczać, p r z y c z e m z n a j d ą p o m o c". Po tej uwadze wzywa „Deutsches Volksblatt" rząd centralny, ażeby zmienił gruntownie swoją politykę wewnętrzną. Przepadliśmy. Zapomnieliśmy o Niemcach, którzy przybłąkali się do Galicyi, tutaj porośli w pierze, a teraz chcą grać rolę gospodarzy kraju. „Hände weg!" panowie Niemcy, nie nadużywajcie gościny.

Żywiec, 21 stycznia. Na dzień 18 bm. rozpisany został przez namiestnictwo wybór uzupełniający jednego członka do Rady powiatowej żywieckiej z grupy miast Żywiec—Sucha—Milówka w miejsce ś. p. Antoniego Pawluszkiewicza, b. posła do Rady państwa. Zainteresowanie się wyborem było znaczne, albowiem na 44 delegatów stanęło do urny wyborczej 43. Nie brakło też i kandydatów, ostatecznie jednak na 43 głosujących wybrany został jednogłośnie członkiem Rady powiatowej p. Karol Świątek, radca sądu i naczelnik sądu powiatowego w Suchej. Wybór ten uważać należy ze wszech miar za szczęśliwy, albowiem dotychczasowa chlubna działalność radcy Świątka, jako członka Rady miejskiej w Suchej, jego wiedza prawnicza i nieskazitelny charakter dają gwarancyę, iż na nowem stanowisku obywatelskiem obowiązki dla dobra tutejszego powiatu sumiennie wypełniać będzie.

Proces ruskiego radykała. Ze Stanisławowa donoszą: Rozprawę przeciwko ruskiemu akademikowi Nazarukowi, oskarżonemu o grożenie ludności pogromem, odroczono z powodu nieobecności trzech świadków dowodowych.

Ze świata.

Senaty dla młodocianych przestępcow, niedawno utworzone przy sądach austryackich, mają już w Wiedniu wiele do roboty. W ostatnich dniach zwróciła na siebie większą uwagę rozprawa przeciwko 16-letniemu Maurycemu G. (dzienniki wiedeńskie nie wymieniają nazwiska) obwinionemu o kradzieże, oszustwa i fałszywe meldowanie się. Uciekłszy z domu swojego wuja na Węgrzech, przybył do Wiednia i tutaj uprawiał ten sam stały proceder. Najmował pokój pod fałszywem nazwiskiem, żywił się przez pewien czas u gospodyni, wypożyczał pieniądze i zabrawszy czy to ubranie, czy rewolwer, czy jakikolwiek inny przedmiot, znikał. Maurycy G. przyznał się w zupełności do winy. Psychiatrzy orzekli, że Maurycy G. jest niewątpliwie d z i e d z i c z n i e o b c i ą ż o n y, fizycznie i umysłowo mniej wartościowy, cierpi na typową migrenę, rozwijającą się przeważnie na tle dziedzicznego obciążenia. Ma patologiczny pociąg do kłamstwa, brak wszelkiej stałości, tudzież pociąg do zmiany miejsca pobytu. Ma na tyle inteligencyi, ażeby poznać karygodność swoich uczynków, ale wola jego jest zbyt słaba i znika wobec wrodzonych popędów kryminalnych. Wszystko to składa się na „moral insanity". Sąd wobec tego uwolnił Maurycego G. od winy, przyjmując, że działał pod nieodpornym przymusem. Maurycy G. należy do tego rodzaju przestępców młodocianych, dla których nie nadaje się zakład poprawczy, odpowiedni raczej dla charakterów słabych, ale nie dla osobników o popędach zbrodniczych. Tutaj potrzebne byłyby tak zwane zakłady detencyjne.

Pruski zakład „poprawczy". Jak to już wczoraj doniósł telegram, ze schroniska dla dziewcząt w pruskiem mieście Glückstad pod Itzehoe, umknęło naraz 12 wychowanic. Ucieczka ta w związku z innemi faktami nabiera dopiero właściwego znaczenia. Otóż owo schronisko pod nazwą „Blomsche Wildnis" — „nomen omen" — jest zakładem poprawczym, który znajduje się pod dozorem władz państwowych i duchowieństwa ewangielickiego. — Kierownik tego zakładu, nazwiskiem Colander i żona jego co dopiero stawali przed sądem karnym w Itzehoe, obwinieni o s t r a s z n o z n ę c a n i e s i ę n a d d z i e w c z ę t a m i, które przymusowo na mocy wyroku sądowego tam przebywają. Nadużycia te wyszły na jaw skutkiem tego, że biedne dziewczęta u m i e r a ł y g r o m a d n i e, zwłaszcza na gruźlicę, a na ich ciałach lekarze podczas obdukcyi stwierdzili ś l a d y b i c i a. Podczas sześciodniowej rozprawy sądowej udowodniono, że Colander b i ł d z i e w c z ę t a h a r a p e m i k i j e m o o s t r y c h k a n t a c h, ż e j e w i ą z a ł n a ł a ń c u c h u, g ł o d z i ł, z n ę c a ł s i ę w o g ó l e n a d n i e m i w s p o s ó b z w i e r z ę c y. Często okrywał je m o k r e m i p r z e ś c i e r a d ł a m i i kazał im tak długo s t a ć n a m r o z i e, dopóki prześcieradło nie wyschło.

Oczywiście taki proceder powodował gruźlicę. Mimo to Colander otrzymał b a r d z o m a ł ą k a r ę, skazano go bowiem tylko na 9 miesięcy więzienia. zacną zaś jego połowicę uwolniono dla braku dowodów. Mianowicie wszystkie przez nią dręczone dziewczęta umarły.

Miłość krolewska. Jak donosi „Petit Parisien", ks. Abruzzów wręczył królowi włoskiemu pisemną prośbę, ażeby mógł złożyć rangę kapitana okrętu w wojennej marynarce włoskiej, a zarazem zrzec się godności i praw członka domu królewskiego, celem poślubienia panny Elkins, pięknej Amerykanki, ale bez amerykańskiego posagu. Król prośbę tę odrzucił. Król podobno zgadza się na to małżeństwo, ale występuje przeciwko niemu królow Małgorzata i ks. Genny. Jakie perypetye przybiera ta powieść w telegramach o miłości ks. Abruzzów, nie mogą wiedzieć ci, którzy są na nizinach, ale każdy musi zapytać, dlaczego ks. Abruzzów prosi o pozwolenie na rzecz, którą każdej chwili może wykonać bez pozwolenia.

Na wiecu „Straży Polskiej", jaki odbędzie się w niedzielę po południu w sali Rady miejskiej, oprócz zgłoszonych już referatów, wygłosi dr Tadeusz Grabowski referat pt. „O roku jubileuszowym Juliusza Słowackiego".

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała ks. Andrzeja Łukasiewicza zastępcą nauczyciela religii rz.-kat. w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie; ks. Jana Durkota zastępcą nauczyciela religii gr.-kat. w gimnazyum w Gorlicach; ks. Maryusza Kotowicza zastępcą nauczyciela religii grecko-katolickiej w gimnazyum w Żołkwi; zamianowała w szkołach ludowych: Antoniego Niespiała nauczycielem 4-klasowej szkoły w Bursztynie; Teofilę Wandowiczównę nauczycielką 2-klasowej szkoły w Putiatyńcach; Jana Klocka nauczycielem 1-klasowej w Rzepienniku Marciszowskim.

Konkurs. Rada szkolna krajowa ogłasza konkurs na posadę rzeczywistego nauczyciela technologii chemicznej w IX klasie rangii w szkole przemysłowej w Krakowie. Podania do 15 marca b. r.

Stypendya przemysłowe, wynoszące po 30 K miesięcznie, będą udzielone uczniom zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach. Stypendya nadane będą 1 marca. Podania do 20 lutego. Bliższe informacye w dyrekcyi szkoły.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.
W piątek: Dr E. Kiernik: „Teorya rozwoju".
W sobotę: Dr Jerzy Żuławski: „Filozofia w dobie odrodzenia".

Powszechne wykłady uniwersyteckie.
(W auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej o 6 wiecz.)
W piątek: Dr Władysław Horodyski: „O Janie Śniadeckim".
W sobotę: Dr Władysław Horodyski: „O Janie Śniadeckim",

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.
W piątek: „Dyabeł".
W sobotę: „Lilla Weneda".
W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Lilla Weneda".
W poniedziałek: „Dyabeł".
We wtorek: „Lilla Weneda".
We środę: „Małgorzatka".
We czwartek: „Lilla Weneda".
W piątek: „Halka".
W sobotę: „Przywódca", Stefana Krzywoszewskiego.
W niedzielę po południu: „Betleem Polskie"; wiecz.: „Przywódca".
W poniedziałek po południu: „Zemsta"; wiecz.; „Noc listopadowa".

Z kalendarza. W sobotę 23 stycznia: Zaślubiny N. M. P. i Rajmunda w.; w niedzielę 24 stycznia: Św. Rodziny i Tymoteusza b.; w poniedziałek 25 stycznia: Nawrócenia św. Pawła ap.

Wschód słońca 23 stycznia o godzinie 7 min. 27, zachód o g. 4 m 16; długość dnia 8 godzin min. 49.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 21 stycznia termometr doszedł od — 7·8 do + 2·0 C.; — barometr wahał się.

---

poświęciło mu jubileuszowy zeszyt „Pamiętnika literackiego".

Pomimo tak wielkiego dorobku naukowego, zapewniającego ś. p. Nehringowi wybitne miejsce w szeregu badaczy naszego piśmiennictwa, wpływ jego na bieżącą literaturę naukową, a bardziej jeszcze na kształtowanie się pojęć estetyczno-krytycznych nie był wielki. Zasługą jego natomiast wielką i niepodzielną pozostanie działalność naukowa w dziedzinie językoznawstwa i budowania metody badań odnośnie do pomników staropolskiego piśmiennictwa. Jako profesor slawistyki pozostawił szereg uczniów, którzy objęli po nim zaszczytnie pracę nad kontynuowaniem jego dzieła. Z seminaryum jego wyszli znani już uczeni, jak Rafał Löwenfeld, dr Jan Leciejewski, dr Antoni Danysz, dr Bron. Dembiński, dr Bolesław Erzepki, Ign. Chrzanowski i Mikołaj Bobowski, nie licząc całego szeregu Niemców, którym zaszczepił zamiłowanie do badań nad starem piśmiennictwem polskiem.

Dzisiejsze pokolenie nie okazujące już tego zainteresowania i tej skrzętności w badaniu dziejów piśmiennictwa ojczystego wieków ubiegłych, jakiej wzorem był zmarły uczony, z wdzięcznością zapisuje imię ś. p. Nehringa w szeregu dobrze zasłużonych, których naukowa spuścizna długo będzie skarbnicą wiedzy dla potomnych. Byłoby najgodniejszym sposobem uczczenia pamięci zmarłego, gdyby która z naszych instytucyj naukowych podjęła wydanie rozproszonych po czasopismach niemieckich i polskich najcelniejszych rozpraw zmarłego, których odszukanie utrudnia dziś wyzyskanie cennych wyników jego badań.

W. Prokesch.

Dnia 22 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 755·4 mm., termometru — 7·4 C.; wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Ze stowarzyszeń.

„Związek turystyczny“. Walne zgromadzenie odbędzie się 7 lutego o godzinie 5 po południu w sali Rady powiatowej w Krakowie.

Z klubu pocztowego. Zabawa dla dzieci w klubie pocztowym (Lubicz 5) odbędzie się w niedzielę 24 bm., a nie w sobotę, jak to poprzednio ogłoszono. Zabawa dla dzieci trwać będzie od godziny 6 do 10 wieczór, po godzinie 10 odbędzie się zabawa dla starszych. Grać będzie muzyka amatorska akademików medyków, pod batutą p. Stępowskiego.

Urzędniczki pocztowe w Krakowie, zrzeszone w „Stowarzyszenie urzędniczek pocztowych“, odbędą walne zgromadzenie doroczne w niedzielę 31 bm. o godz. 5 po południu w sali krak. Rady powiatowej.

Na gruzach Messyny.

„Czy to być musiało?“ — Taki tytuł dał artykułowi swojemu, który się pojawił w jednym z berlińskich dzienników, dr M. Wilhelm Meyer, znany przyrodnik i astronom, świadek naoczny katastrofy w południowych Włoszech. Czy katastrofa musiała przybrać tak wielkie rozmiary? Czy nie było w ludzkiej mocy zmniejszenie jej zgubnych skutków?... Po rzuceniu tych pytań pisze dalej dr Meyer:

„Z najwyższą hojnością obsypała przyroda swojemi darami wspaniałą Sycylię. Przebiegałem obecnie znowu ten kraj. W owych dniach było tam podobnie, jak u nas na wiosnę. W ogrodach wisiały na drzewach pomarańczowych dojrzałe owoce, a już nowe białe pęki widniały z pośród liści. Nie ma końca temu bogactwu, które nam ciągle daje przyroda. I w jednej sekundzie dusi ona całe to szczęście, przez nią samą stworzone. Czyż nie mamy zwątpić o całej wartości moralnej naszego istnienia?

„Nie! Kiedy d. 1 listopada 1755 roku Lizbonę, miasto naówczas najbogatsze na całym świecie, dotknęło podobne nieszczęście, jak obecnie Messynę, wtedy te same uczucia i myśli powstały w duszy ogółu. Ale już Rousseau dał odpowiedź, wskazując na to, że przyroda nie chce ludzkości zadawać takich ran, ale że wina w znacznej części leży po naszej stronie. Oddaliliśmy się zbytnio od przyrody. Nie budujcie tak wysokich pałaców, a nie będziecie tak głęboko pogrzebani. Zbliżcie się do przyrody.

„Nieustannie przyroda pracuje nad tem, ażeby umocnić glebę, na której zamieszkujemy, ażeby nam zapewnić spokój i bezpieczeństwo. Ale my jesteśmy niecierpliwi i wciskamy się tam, gdzie praca jej nie jest jeszcze ukończona, gdzie pokłady ziemi jeszcze się niezupełnie umocniły. Przyroda idzie swojemi szlakami, musi iść niemi, a ludzie powinni jej ustąpić. Powinni przeczekać, aż przyjdzie ich pora. Nauka jest dzisiaj w możności wytyczenia granic tam, gdzie przyroda jeszcze pracuje nad umocnieniem podstaw gleby. W mojem dziełku p. t. „Trzęsienia ziemi i wulkany“ znajduje się mapa, na której oznaczone są owe strefy. Przyroda nie może podobnie, jak my to czynimy przy budowach, otoczyć parkanem owych stref, umieszczając napis: „Wstęp do budowy obcym wzbroniony“. A jednak wobec stref, narażonych na nieustanne trzęsienia ziemi, podobne wskazówki są konieczne. Jeżeli nam już jest rzeczywiście za ciasno, jeżeli musimy z jakichbądź powodów zamieszkać owe strefy, narażone na wstrząśnienia, to należy wznosić odpowiednie do terenu budynki, rezygnując z wysokich pałaców.

„Przestrzeń, na której znowu z niesłychaną siłą powtórzyły się wstrząśnienia, jest notoryczną strefą podobnych kataklizmów. Tak było w latach 1783. a następnie 1905 i 1907. Po roku 1783 przez 10 lat z rzędu powtarzały się wstrząśnienia, a w Monteleone naliczono ich naówczas 949 w jednym roku. Kraina ta leży na linii przełomowej, gdzie granice pomiędzy lądem a morzem dotąd jeszcze się nie ustaliły, gdzie w czasie pod względem geologii nie bardzo odległym, ciągnął się pomost lądu, łączący Włochy z Afryką, a ciągnący się przez Sycylię i Maltę do Tunisu. Dziś jeszcze morze na tej przestrzeni wcale nie jest głębokie i gdyby jego poziom obniżył się tylko o 500 metrów, możnaby z Włoch do Tunisu, to jest do Afryki, dostać się suchą nogą. Tutaj ciągle jeszcze zachodzą zmiany w układaniu się skorupy ziemskiej. Jak stwierdziły pomiary, zarządzone przez kapitana jednego z okrętów angielskich w cieśninie Messyńskiej utworzyła się na dnie morskiem głęboka szczelina, gdy równocześnie obok niej poziom dna morskiego podniósł się o 100 metrów. Na wielu innych punktach tej cieśniny powstały znaczne zmiany, które są nawet przeszkodą dla żeglugi.

„Do owych szczelin, kotłując się i kipiąc, napłynęło morze, które skutkiem tego cofnęło się od wybrzeży, ażeby następnie, wyrzucone siłą podziemną powrócić wzburzonemi falami i zalać ląd. Dopiero po upływie 1½ do 2 godzin wyrównał się poziom morza. Wzdłuż wybrzeża pod Messyną utworzyły się trzy szerokie szczeliny, a teren na znacznej przestrzeni przybrał kształt tarasu, obniżywszy się na 4 metry. Kamienne słupy na bulwarze portowym skryły się w falach morskich. Pominąwszy bardzo masywne budowle pałacowe w pobliżu portu, których fasady po największej części ocalały, gdy całe ich wnętrza runęły, to zresztą widać, że przeważnie mury, równoległe do wybrzeża runęły, gdy stojące do brzegów prostopadle, to znaczy od wschodu do zachodu, zachowały się do znacznej wysokości.

„W bardzo wielu domach zawaliły się fasady, a reszta murów nie wiele ucierpiała. Można było widzieć wnętrza i urządzenia domów nawet na 3 i 4 piętrze. Meble stały często nienaruszone. Na biurku w pokoju trzeciego piętra widziałem lampę z cylindrem i umbrą, zupełnie całą. Gdzieindziej na pierwszem piętrze, które było parterem dla nas, stojących na wysokim pagórku z gruzów, oglądaliśmy wiszący na ścianie zegar, idący zupełnie dobrze w piątym dniu po katastrofie. Dziwacznym był widok bruku na placu „del Municipio“, gdzie się wznosi 8 wspaniałych palm. W kierunku prostopadłym do wybrzeża na znacznej długości były flizy z lawy, stanowiące bruk wyrzucone z ziemi i ułożone w kształcie dachu. Słup latarni stoi tam pochylony pod kątem około 30 stopni. Obok znów flizy brukowe zostały wyrzucone z ziemi w odwrotnym kierunku. Tu więc z flizów powstał miniaturowy grzbiet górski, biegnący od wschodu ku zachodowi.

„Jeżeli wszystkie spostrzeżenia dowodzą, że główne wstrząśnienie szło od wschodu ku zachodowi, to nie brak innych spostrzeżeń, wskazujących na falowanie północno-południowe. Taki miniaturowy łańcuch gór w tym drugim kierunku utworzył się w niektórych miejscach koło fortu. Górna część miasta, wznosząca się na skale, ucierpiała znacznie mniej niż część dolna, zbudowana, jak wiadomo, na gruncie napływowym. Powinno to być wskazówką na przyszłość. A dalej: jedna jedyna budowla pozostała całkiem nienaruszona, a mianowicie teatr zbudowany z desek na wolnym placu“.

Zanim — jak donosi inny korespondent — przystąpiono w Messynie do usuwania gruzów i równania z ziemią miejsca, gdzie niedawno stało kwitnące miasto, duchowieństwo tamtejsze odprawiło uroczyste egzekwie. Arcybiskup Arrigo szedł na czele procesyi w szatach pontyfikalnych, za nim postępowało całe duchowieństwo, o ile przy życiu pozostało, a wreszcie ciągnął się długi i smutny pochód ludności. Gdzie się pokaże procesya, żołnierze prezentują broń, a robotnicy przerywają pracę. Procesya staje. Arcybiskup z twarzą, pooraną zmarszczkami i opływającą łzami, wolno i ze łkaniem wygłasza słowa: „Requiem aeternam“. Ręce jego wznoszą się wysoko i błogosławią naokół. Odzywają się dalsze słowa: „Dona ei Domine“ — a chór księży odpowiada: „requiem aeternam, Dominus te appellat“. Tłumy pochylają głowy, łzy padają na ziemię i błogosławieństwo kończy się powszechnem łkaniem. Kobiety padają na ziemi i rozkrzyżowane odmawiają modlitwę za zmarłą Messynę.

A teraz już rozpoczyna się krzątanie około odbudowy tego miasta. Komisya rządowa orzekła, że port messyński obecnie należy jak dawniej do najlepszych na świecie i że należy wznieść na nowo budynki portowe. I to będzie początkiem odbudowania Messyny, miasta, które miało znaczenie handlowe i kulturalne.

Kronika lwowska.

Lwów, 22 stycznia.

Z Rady m. Lwowa. Na wczorajszem posiedzeniu omawiano kilka spraw mniejszej wagi. Ponadto r. Riedl, wspomniawszy o rocznicy powstania postawił nagły wniosek o uchwalenie subwencyi w kwocie 1000 K na cele Tow. uczestników powstania. R. Biechoński, jako wiceprezes wymienionego Towarzystwa poparł ten wniosek, zaznaczając, że ofiarność społeczeństwa na ten cel jest coraz mniejsza, a potrzeby gwałtownie się wzmagają, przyczem podziękował wnioskodawcy za szlachetną inicyatywę. R. dr Lisiewicz równie gorąco poparł wniosek, poczem jednomyślnie uchwalono udzielić Tow. uczestników subwencyi w kwocie 1000 K.

Następnie przyjęto legat ś. p. Cetnerowicza, stolarza, na rzecz zakładu dla podupadłych mieszczan im. św. Łazarza.

R. Jonasz poruszył sprawę budowy pałacu sztuki na placu Halickim, w myśl odezwy Koła literacko-artystycznego.

Wicepr. dr Rutowski oświadczył, że sprawa ta przedstawia się pomyślnie i zdobyć będzie można pałac sztuki bez grosza nakładu ze strony gminy. Na ten cel ofiarować należy mały plac. Zapewnił, że sprawa ta wejdzie niebawem na porządek dzienny Rady miejskiej.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę popołudniu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Żydówka“.

W niedzielę po południu: „Betleem polskie“; wiecz.: „Madame Butterfly“.

Walki rewolucyjne w Persyi.

(Telegramy „N. Reformy“ z 22 stycznia.)

Moskwa. „Russ. Słowo“ donosi z Ispahanu: Miasto znajduje się całkowicie **w rękach rewolucyonistów**, którzy objęli w niem rządy.

W Tebris toczy się **walka z artyleryą szacha.** Wiele domów w mieście uszkodzonych.

Teheran. Jeden z potomków Safanidów ogłosił się **w Ispahanie panującym.**

W mieście Abderabad namiestnik szacha ogłosił się niezależnym i kazał, aby podatki wprost jemu płacono, a nie przesyłano ich do Teheranu.

Opowiadają, że szach był formalnie przerażony, gdy mu przedłożono nowy angielsko-rosyjski projekt reform.

Wczoraj odbyła się konferencya posłów: angielskiego, francuskiego i rosyjskiego.

Wypadki bałkańskie.

Tel. „Nowej Reformy“ z 22 stycznia.

Bojkot bułgarsko-turecki.

Sofia. Jak donoszą z Warny donoszą, kupcy tamtejsi postanowili, w odpowiedzi na bojkot towarów bułgarskich w Turcyi zaprzestać wysyłania do Konstantynopola środków żywności. W ten sposób chcą kupcy bułgarscy wywołać w Konstantynopolu ogromną drożyznę. Dotąd bojkot towarów bułgarskich, nie da się ściśle przeprowadzić, ponieważ ludność Konstantynopola bez środków żywności z Bułgaryi byłaby w wielkim kłopocie.

O defraudacyę w armii.

Belgrad. Poseł angielski przyjęty był wczoraj przez króla Piotra na dłuższem posłuchaniu. Posłuchanie to wywołało w kołach politycznych żywe komentarze.

Na wczorajszem tajnem posiedzeniu skupczyny poseł socyalistyczny Katlerowicz zarzucił wyższym oficerom serbskim wielkie nadużycia przy operacyach kredytu, uchwalonego przez skupczynę na cele uzbrojenia. Katlerowicz mówił w tonie bardzo gwałtownym o zwykłych kradzieżach.

Minister wojny nie dał na to odpowiedzi, oświadczył jednak, że przeprowadzi śledztwo.

Przesilenie w Austryi i na Węgrzech.

(Telegramy „N. Reformy“ z 22 stycznia.)

Wiedeń. Deputacya towarzystw słowiańskich z Dolnej Austryi udała się wczoraj pod przewodnictwem posłów Stojana i Hribara do ministra Zaczeka, aby zaprotestować przeciw „lex Aksmann“. Zaczek ponownie oświadczył, że ustawę tę uważa za niemożliwą do sankcyonowania.

Tryest. Tutejsze dzienniki występują przeciw ustawie o utworzeniu włoskiego fakultetu prawniczego w Wiedniu.

Posłuchanie u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj na osobnem posłuchaniu ministra wojny Schönaicha i ministra spraw zagranicznych bar. Aerenthala.

Pogróżki rządu.

Praga. „Nar. Listy“ donoszą, że bar. Bienerth w rozmowie z kilku posłami oświadczył, że ma zamiar **rozwiązać Izbę posłów** i że zamianowanie definitywnego gabinetu urzędniczego nastąpi wkrótce.

Rozporządzenie pocztowe.

Praga. Dzienniki tutejsze donoszą, że ministerstwo handlu ma zamiar wydać ogólne rozporządzenie dla wszystkich dyrekcyi pocztowych.

Pernerstorfer u cesarza.

Wiedeń. „Arb. Ztg.“ omawiając przyjęcie prezydyum Izby u cesarza, podnosi także słowa cesarza wyznaczone do hr. Thuna. Co się tyczy udziału Pernerstorfera w przyjęciu twierdzi „Arb. Ztg.“, że zapewne nie wszyscy członkowie partyi pochwalają to postąpienie jej przedstawiciela. Partya rozważy gruntownie, czy coś podobnego ma się w przyszłości powtórzyć. W końcu pisze organ socyalnej demokracyi: Nie chcemy dziś podnosić żadnych rekryminacyj, ale jest ogólnem życzeniem, aby się to więcej nie powtórzyło.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. Dzienniki omawiają obszernie powołanie hrabiego Apponyego i prezydenta Justha do cesarza. Just ma przekonać cesarza, że utworzenie samodzielnego Banku węgierskiego i zaprowadzenie języka węgierskiego w pułkach węgierskich, nie oznacza bynajmniej jakoby partya niezawisłości dążyła do unii personalnej.

„Pester Lloyd“ oświadcza, że na wypadek ostatecznego rozbicia się planu utworzenia Banku kartelowego, przesilenie na Węgrzech nie da się wstrzymać.

Banki kartelowe.

Budapeszt. Ze względu na opozycyę, na jaką natrafiły w Austryi banki kartelowe, donoszą dzienniki, że projekt ten należy uważać za nieudały.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 22 stycznia.

Z armii austryackiej.

Wiedeń. Obecny generalny inspektor trenu generał-major Blaschka przechodzi w stan spoczynku.

Cesarz w parlamencie.

Berlin. Cesarz Wilhelm zjawił się wczoraj wieczorem w parlamencie, było już jednak po posiedzeniu. Przybył on na odczyt sekretarza stanu Dernburga o południowej Afryce.

Berlin. „Köln. Ztg.“ domaga się, aby cesarzowi Wilhelmowi dano sposobność stykania się z posłami wszystkich frakcyi parlamentarnych tak, aby mógł być bezpośrednio informowany o stosunkach parlamentarnych.

Odrzucenie monopolu wódczanego.

Berlin. Komisya podatkowa parlamentu niemieckiego odrzuciła projekt rządu co do zaprowadzenia monopolu wódczanego.

Dzienniki przepowiadają rozbicie bloku rządowego w parlamencie.

Podróże agitacyjne Schreitera.

Berlin. Pos. austryacki, Wszechniemiec Schreiter, który odbywa obecnie podróż agitacyjną po Niemczech, otrzymał w policyi ostrzeżenie, aby złagodził ton swej krytyki rządu austryackiego, gdyż wprzeciwnym razie będzie przez rząd wydalony. Pos. Schreiter opowiadał to na jednem ze swych zgromadzeń w Halle.

Przeciw pożyczce rosyjskiej.

Paryż. Ze względu na odbywającą się dziś subskrypcyę pożyczki rosyjskiej, odbyła się wczoraj w Izbie deputowanych dyskusya, wywołana przez opozycę, która wystąpiła przeciw tej pożyczce.

Pos. Rouanet oświadczył się przeciw pożyczce, która przedłuży tylko agonię obecnego systemu rządowego w Rosyi. Mowca przypomniał także, że minister spraw zagranicznych Pichon, przyrzekł, iż rząd nie zgodzi się na żadne dalsze pożyczki rosyjskie.

Pichon, odpowiadając powołał się na sojusz francusko-rosyjski i oświadczył, że pożyczka nastąpiła za wolą i zgodą Dumy.

Cholera w Petersburgu.

Petersburg. Wczoraj zachorowało tu 32 osób na cholerę.

Petersburg. Zachorowało tu na cholerę 34 osób. — Ogółem chorych na cholerę jest obecnie 314 osób.

Przedłużenie stanu wyjątkowego.

Petersburg. Stan wyjątkowy w Petersburgu i w guberni petersburskiej przedłużono do 31 czerwca b. r.

Zaprzeczenie.

Petersburg. Agencya petersburska zaprzecza doniesieniom dzienników rosyjskich, jakoby agenci policyi tajnej brali udział w zamachach terrorystycznych na przedstawicieli władz.

Zasypani lawiną.

Londyn. Koło Kimorry zasypała bagnista lawina wiele miejscowości. Z ludzi, według dotychczasowych wiadomości, nikt nie zginął. Ponieważ wszystkie domy są zasypane, wiele rodzin jest bez dachu.

Równocześnie z pojawieniem się lawiny odczuto tam trzęsienie ziemi.

Z Rady państwa.

(Telegr. „N. Reformy“ z d. 22 stycznia.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej odczytano pismo sądu w Przemyślu z żądaniem wydania pos. Czaykowskiego za obrazę honoru.

Poseł Lechner interpelował br. Bienertha w sprawie objęcia gwarancyi dla obligacyj bośniackich na wykupno gruntu.

Poseł Celakovsky interpelował kierownika ministerstwa oświaty w sprawie „lex Aksmann“, uchwalonej przez Sejm dolno-austryacki.

W dalszym ciągu rozpraw nad nagłym wnioskiem posła Kaliny, przemawiał generalny mowca „contra“ poseł Spaczek.

Nastąpiły faktyczne sprostowania. Przy punkcie tym przemawiali posłowie: Malik i Sternberg, poczem zabrał głos Kalina dla końcowego wywodu.

Posiedzenie trwa dalej.

Z komisyi bośniackiej.

Wiedeń. Komisya dla sprawy bośniackiej ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym posła Pacaka, zastępcami Ebenhocha i Kolowratha.

Postanowiono następne posiedzenie odbyć we wtorek i zaprosić na nie ministrów Aerenthala, Buriana, Bienertha i dotyczących referentów ministeryalnych.

Komisya dla ubezpieczenia.

Wiedeń. Komisya dla ubezpieczenia socyalnego ukonstytuowała się, wybierając prezesem posła Buzka.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 22 stycznia.

Z Tow. równouprawnienia kobiet. W niedzielę d. 24 b. m. p. Genowefa Brzezińska będzie miała pogadankę popularną na temat „Kobieta ongi a dzisiaj“ o godz. 5 w lokalu kursów wieczornych Uniw. ludowego (ul. Szewska 21). Wstęp dla członków wolny, goście płacą 10 hal. W niedzielę 31 b. m. p. Kazimiera Bujwidowa będzie miała odczyt „Jeśli sięgniemy źródła...“ (Rola pierwiastka erotycznego w t. zw. kwestyi kobiecej) o godz. 3 po poł. w hotelu Kleina. Bliższe szczegóły na afiszach.

Czytelnia akademicka w Podgórzu urządza dn. 6 lutego, w sali „Sokoła“ podgórskiego III bal akademicki pod protektoratem rektora uniw. Jag. dra Franciszka Ksawerego Fiericha. Dochód przeznaczony w części na rzecz Tow. Rady opiekuńczej. Po zaproszenia zgłaszać się można od dnia 25 b. m. w czytelni (Podgórze, ulica Kalwaryjska l. 26) codziennie między godz. 3 a 5 po południu.

Z Warszawy. (Zmiany w administracyi politycznej. — Powrót zesłańców. — Z polityki krajowej).

— Prasa rosyjska coraz częściej notuje pogłoski o nastąpić mających niebawem zmianach na naczelnych stanowiskach rządowych w Królestwie Polskiem. Jak już wiadomo, generał Skałłon ma objąć stanowisko członka Rady państwa. Generał-gubernatorem warszawskim ma być generał-gubernator nadbałtycki, generał Meller-Zakomelskij, lub też pomocnik dowódcy wojsk okręgu nadamurskiego, generał Martos.

Naczelnik służby żandarmsko-policyjnej na kolejach Królestwa Polskiego, generał-major Karnakowskij, mianowany ma być generałem do dyspozycyi naczelnika oddzielnego korpusu żandarmów z miejscem urzędowania w Petersburgu.

— Warszawski korespondent „Rieczi“ donosi z poważnego źródła, że w warszawskich wyższych kołach administracyjnych rozważana jest kwestya pozwolenia na powrót części zesłańców politycznych do Warszawy. Obecnie układana jest lista zesłańców, którzy mają wrócić.

— W sprawie polityki krajowej gazeta bezpartyjna „Dzień“ donosi: Przyszłe losy Koła polskiego w trzeciej Dumie nie zostały jeszcze ostatecznie zadecydowane. Według istniejących jednak w stronnictwie narodowo-demokratycznem zamiarów, poseł R. Dmowski mandat swój złożyć ma z wszelką pewnością. Jego miejsce zajmie adwokat przys. Fr. Nowodworski. Godność prezesa Koła polskiego zostanie całkowicie zniesiona. — Natomiast nastąpi połączenie polityczne z posłami Rady państwa i łącznie obu Kołom przewodniczyć będzie p. E. Dobiecki, leader stronnictwa realistów.

Ze szkół w Królestwie. „Warsz. Dniew.“ donosi: Wskutek przedstawienia przez ministra oświaty prośby właściciela prywatnej średniej szkoły mechaniczno-technicznej w Warszawie p. Rotwanda, o odroczenie 38 uczniom tej szkoły powinności wojskowej do czasu ukończenia nauki, zezwolił na uwzględnienie tej prośby, rozkazując uprzedzić zwierzchność szkoły, że w przyszłości, dopóki wykłady w szkole będą prowadzone w języku polskim, starania tego rodzaju nie powinny być podejmowane.

Pożegnanie austryackiego konsula. Pisma warszawskie donoszą: Kolonia austryacka w Warszawie żegnała bankietem opuszczającego stanowisko generalnego konsula austryackiego p. Ugrona. Za stołem biesiadnym zebrało się przeszło 40 osób, z ks. prałatem Gnatowskim na czele, który w przemówieniu podniósł osobiste zasługi b. generalnego konsula i doręczył mu upominek pamiątkowy od warszawskiej kolonii w postaci pięknego zegara w stylu Ludwika XVI. P. Ugron dziękował za uznanie, stwierdzając z naciskiem, że podczas swojej 20-letniej karyery dyplomatycznej nigdzie nie czuł się tak swojsko, jak u nas. P. wicekonsul Heimroth żegnał p. Ugrona w imieniu podwładnych. Dalej przemawiali pp. Jan Orszagh (po słowacku), Czemus (po czesku), dr Duma (po węgiersku), Lauer, Lewandowski i dr Zawadzki. P. Rolle wzniósł zdrowie odjeżdżającego, jako przyjaciela Polaków, p. Ugron zaś po polsku wzniósł toast na cześć kobiet polskich, a następnie toastował na pomyślność i rozwój prasy polskiej.

Mianowania. „Gazeta Lwowska“ donosi: „Namiestnik przeniósł kancelistę namiestnictwa Stanisława Wawrzkowicza ze Lwowa do Krakowa z przydzieleniem do zakładu dla badania środków spożywczych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Michał Konopiński.**

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Podziękowanie.

Wszystkim P. T. Przyjaciołom i Znajomym, którzy brali łaskawie udział w oddaniu ostatniej przysługi naszemu ukochanemu synowi Zdzisławowi, lub też nieśli nam słowa pociechy i współczucia w bardzo ciężkiem dla nas nieszczęściu, składamy na tem miejscu najserdeczniejsze podziękowanie.

Bochnia, 21 stycznia 1909. 801 1

Ferdynandowie Maissowie.

Do numeru niniejszego dołączony jest prospekt miesięcznika literacko-artystycznego p. t. „Sfinks“ w Warszawie wychodzącego. 876

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 stycznia. Giełda południowa.)

Marki 117·05. Renta majowa 94·20. Renta koronowa węgierska 91·10. Akcye austr. zakł. kred. 626·—. Akcye węg. zakł. kred. 724·—. Akcye Anglobanku 299·25. Akcye Unionbanku 532·50. Akcye Bankvereinu 514·75. Akcye Länderbanku 485·50. Akcye kolei państwowych 675·25. Lombardy 101·75. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni —0·—. Akcye tytoniowe 324·—. Alpiny 629·75. Rima-Muranyi 519·75. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 181·75. Ruble 251·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 21 stycznia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 198·—. Tow dyskontowe 181·40.

Usposobienie: spok.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 21 stycznia. Pszenica na kwiecień 12·73 do 12·74; pszenica na maj —·—; pszenica na październik 10·84 do 10·85; żyto na kwiecień 10·04 do 10·05; żyto na październik 9·05 do 9·06; owies na [illegible] 8·51 do 8·52; owies na październik —·— do [illegible] kukurydza na maj 7·26 do 7·27; rzepak na sierpień 13·70 do 13·80. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; mróz.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 22 stycznia (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą (w koronach)	żądają (w koronach)
Ruble papierowe	250 50	251 50
Marki niemieckie	116 80	117 30
Franki papierowe	95 20	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 06	19 15
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 50
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	99 75
4% „ „ „ „	93 —	94 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „ „ „ „	93 20	94 20
4½ Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	96 75	97 75
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	92 25	93 25
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 50	98 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93 60	94 60
4% „ miasta Lwowa	90 25	91 25
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 75	100 50
4% „ kolejowe	93 —	94 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	98 —	108 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	560 —	564 —
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	380 —	400 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	550 —	552 —

Podziękowanie.

Niniejszem składam publiczne podziękowanie Radcy **Drowi Nartowskiemu w Krakowie,** za wyleczenie mej córki z gruźlicy, której liczni lekarze nie sądzili dłużej życia nad 3 tygodnie.

872 **Klara Tworyiska.**

Geometra

absolwent kursu geom, (z praktyką) poszukuje zajęcia. „Geometra“ poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 874 1 2

Do wynajęcia

od 1 lutego **lokal** na składy lub cichą pracownię, ul. Długa l. 59. 873 1 5

Pokój umebl. lub bez mebli, frontowy, wejście osobne, zaraz do wynajęcia. Ul. Szczepańska 3, III 870 1 2

Z powodu wyjazdu

jest do sprzedania dębowa sypialnia kawalerska, zagar, portver dwwany. Rakowicka l. 3, I ., na prawo. 871 1 3

W prywatnem gimnazyum

męskiem prof. Stan. Jaworskiego, odbywać się będą egzaminy wstępne od 30 stycznia do 5 lutego b. r. 850 1 6

Nauczycielka

która ukończyła z odznaczeniem uniwersytet w Oksfordzie, udziela lekcyj języka angielskiego oraz literatury. Wyjaśnień udziela się przy ul. Krowoderskiej l. 41. II p., na lewo. 822 1 3

Praktykanta

z ukończoną II lub III klasą szkoły średniej, poszukuje zaraz firma **Emil Silberbach, Kraków,** ul. św. Jana 14. 864 1 2

Nowość! Czekolada biała

deserowa, wyrób własny, poleca

A. PIASECKI

Fabryka czekolady, Kraków, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Długa 12. 867 1 0

Rutynowana buchalterka

z dłuższą praktyką, biegła w korespondencyi polsko-niemieckiej i w stenografii polskiej, poszukuje wieczorowego zajęcia. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod **„Praca“** poste rest. **Kraków.** 860 1 3

Trzy krowy

młode, mleczne, jedna z cielęciem a dwie cielne, są do sprzedania z powodu opuszczenia dzierżawy. Piaski Nr 10 tuż przy rogatce Mogilskiej, w uliczce. 865 1 2

Nauczycielka

w średnim wieku, do kształcenia panienki 17 letniej z fortepianem lub bez, potrzebna jest **zaraz** lub od lutego. Posada stała z utrzymaniem. Wiadomość: **E. M. 11.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 819 2 3

100 kor.

da zaraz za wystaranie stałej posady pomocnika kancelaryjnego w sądzie, starostwie lub innej instytucyi rządowej.

Zgłoszenia listowne pod **„832“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 782

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 121 17 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Rada wyznaniowa Gminy izraelickiej w Krakowie rozpisuje

Konkurs

a) na posadę **lekarza** domowego przy szpitalu izr. z płacą 800 koron rocznie, wiktem, umeblowanem mieszkaniem i opałem.

b) na posadę **sekundaryusza** dla oddziału chorób wewnętrznych z płacą 1200 koron rocznie.

Instrukcye służbowe przeglądać można w sekretaryacie Gminy izr. (Dietla l. 25), gdzie należy wnieść podania udokumentowane najpóźniej do **dnia 15 lutego 1909 r.** Obie posady będą na razie nadane prowizorycznie na jeden rok, po upływie którego może nastąpić pozostawienie lekarza domowego na tej posadzie na dalszy jeden rok, zaś posada sekundaryusza może zostać stabilizowaną.

Prezydent Gminy izraelickiej

861 **Dr Tilles.**

Krajowe Płótna Korczyńskie

oraz weby śląskie i irlandzkie surowe i apretowane na bieliznę wszelkiego rodzaju oraz dla robót szkolnych i dla celów malarskich

PŁÓTNA SYSTEMU Ks. KNEIPPA.

BIELIZNĘ STOŁOWĄ BIAŁĄ I KOLOROWĄ
na 6, 9, 12, 18 i 24 osób.

— Ręczniki adamaszkowe — Chustki do nosa — Ścierki — Maglowniki. —

BIELIZNĘ DAMSKĄ WSZELKIEGO RODZAJU.

FABRYCZNY SKŁAD SZYRTYNGÓW, SZYFONÓW I PERKALI z fabryki B. SCHROLLA SYNA.

KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE.

poleca po cenach fabrycznych i bez konkurencyi 118 8 0

Marya Prauss w Krakowie — Rynek główny 7.

PRÓBY NA ŻĄDANIE DARMO I OPŁATNIE.

Młody człowiek

z egzaminem państw. z buchalteryi, przyjmie posadę, jako praktykant w poważnej instytucyi finansowej, bez pretensyi do wynagrodzenia.

Zgłoszenia pod **„S. T. 55“** poste restante **Kraków.** 766 3 3

Technik budowniczy z czteroletnią praktyką poszukuje posady w biurze lub na budowie. — Zgłoszenia pod **P. A. 3.** poste restante **Kraków.** 769 5 6

Restauracya Hotelu Victoria

poleca śniadania, obiady i kolacye na świeżem maśle, zimne i gorące przekąski, przyjmuje zamówienia na bale, wesela, zabawy i t. p. — Kuchnia otwarta do godziny 2-giej w nocy.

802 2 5 Z poważaniem

F. Orawski, Zwierzyniecka 6.

200 koron

ofiaruję za wyrobienie posady osobie umiejącej pisać na maszynie i posiadającej odpowiednie wykształcenie biurowe. Zgłoszenia z podaniem warunków: **W. B.** słuch. med. Kraków, Collegium medicum. 856 2 5

5000—8000 koron

potrzeba na dobrą hipotekę. Zgłoszenia pod **M. S. 324** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 775 3 3

Wdowa

inteligentna, uczciwa, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zna się bardzo dobrze na gospodarstwie domowem i kuchni. Była już kilka lat gospodynią i na żądanie może przedłożyć świadectwa; mogłaby też objąć miejsce gospodyni na plebanii. Zgłoszenia pod **R. Z.** poste rest. **Kraków.** 767 3 3

Młody człowiek

chcący poświęcić się technice dentystycznej, znajdzie miejsce w Zakładzie dentystycznym Dra W. Wernikowskiego. 760 3 3

KALOSZE

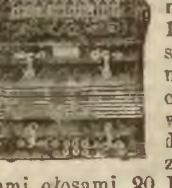
petersburskie

i na buciki fasonu amerykańskiego.

polecają 412 3 0

REIM I SPÓŁKA, KRAKÓW.

Prawdziwe wiedeńskie harmonijki



najlepszej jakości i bardzo mocno wykonane. Nr 17/I 10 tastrów, 2 rejestry, 2 basy, dobrze wprawiony miech, mocne rzemienie, jasno lub ciemno politurowana oprawa, 32×16 cm. mające, jednorzędne 16 K, takiesame z taśmą do noszenia I. stalowemi głosami 20 K, Nr 110/III 1/4 19 tastrów, 2 rej., 6 basów, 27×16½ cm. mające, 2 rzędowe, zresztą takiesame wykonanie jak Nr 17/I 18 K. Takiesame 33×17 cm. 21 K. Z rzemykami do noszenia o 2 K więcej. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką! — C. i k nadworny dostawca Hanns Konrad, Brüx Nr 1168,** (Czechy). Katalog główny z 3.000 odbitek za darmo, opłacony. 461 2 7

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia **w aptece Wiszniewskiego.** 21 3 0

Naszyjnik pereł

z bardzo pięknym brylantowym fermoirem sprzedanym zostanie b. tanio w drodze licytacyi dnia 23-go stycznia b. r. o godzinie 11-tej rano.

Publiczna Hala Licytacyjna, Kraków, Rynek 16.

Zarząd Hali.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że rozpoczynam nowy kurs nauki

RACHUNKOWOŚCI PAŃSTWOWEJ

i buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. dla P. T. Kandydatów i Kandydatek, chcących złożyć z tej umiejętności egzamin przed c. k. Komisyą egzam. w c. k. Namiestnictwie we Lwowie. Kurs trwa 3 miesiące. **Dla Pań osobne godziny. Pomyślny rezultat nauki zapewniony.** Warunki bardzo przystępne. **Na kurs można się wpisywać w każdym czasie.** 435 6 10

Henryk Gottlieb

zaprzysiężony rzeczoznawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie krajowym i egzaminowany nauczyciel rachunkowości państwowej, Kraków, Dietlowska 68, II p.

Rauty, Zabawy, Wesela

z kompletnemi zastawami cukrowemi jak: Lody, Bomby, Kremy, Blamange, Galarety, Torty ozdobne i zwyczajne, Ciastka, Cukry, Czekoladki, Owoce karmelowane itp., Chłodniki wszelkiego rodzaju, Poncze, poleca **Jan Michalik, Cukiernia Lwowska, Floryańska 45.**

Odznaczona za swoje wyroby najwyższemi nagrodami na wystawach światowych 91 6 0

Towarzystwo bankowe w Podgórzu

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką zaprasza członków na

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie **dnia 1 lutego b. r. t. j. w poniedziałek o godzinie 3 po południu,** a w razie braku kompletu odbędzie się **Walne Zgromadzenie dnia 11 lutego** t. j. we czwartek o godzinie 3 po południu. 800

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1908.
2. Wybór Dyrekcyi i Rady nadzorczej.

Zarząd.

„PRZEZ LĄDY I MORZA“

ilustrowany tygodnik powieści, przygód myśliwskich, opisów podróży, ziem i ludów wszystkich części świata.

Redakcya i Administr.: Lwów, pl. Maryacki 4 (Hotel Europejski).

Z każdym dniem zwiększa się zastęp odbiorców tygodnika ilustrowanego **„Przez lądy i morza“,** przyjmowanego z początku z pewnem niedowierzaniem. Prenumeratorzy i czytelnicy darzą nasze usiłowania pochwałami i uznaniem, w prasie zaś spotykamy się z coraz przychylniejszemi ocenami. Możemy się nawet poszczycić, że Wysoka c. k. Rada Szkolna krajowa w Galicyi poleciła nasze wydawnictwo dla bibliotek szkół średnich.

Ten rozwój zawdzięcza wydawnictwo przedewszystkiem znakomitym powieściom podróżniczym Karola Maya, których drukiem rozpoczęliśmy wydawnictwo. Jak wszędzie tak i u nas przypadł May czytelnikom do umysłu i serca. Dotąd wyszły następujące trzy powieści: **Przez pustynię. Przez dziki Kurdystan. Z Bagdadu do Stambułu.** W przyszłości kolejno ukazywać się będą: **W wąwozach Bałkanu. Przez kraj Skipetarów. Szut. Winnetou, czerwonoskóry gentelman. Pomarańcze i daktyle. Nad Spokojnym oceanem. Nad Rio de la Plata. W Kordylierach. Old Surehand. W kraju Mahdiego. Szatan i Judasz. Na obcych drogach. Boże Narodzenie. U progu tamtego świata. W państwie srebrnego lwa. A pokój na ziemi.**

W tych powieściach stara się May przedstawić kulturę, obyczaje, poglądy religijne ludów, które poznał, oraz położenie i właściwości krajów, po których podróżował.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności stały się one także aktualnemi. Opisują bowiem kraje i ludy, które zwracają obecnie na siebie uwagę całego świata. Codziennie czytamy w telegramach o coraz groźniejszych zawikłaniach na Bałkanie, zbrojnych ruchach Kurdów i krwawych przewrotach politycznych w Persyi, o zmianie konstytucyi w Turcyi, niepomyślnych lub dobrych stosunkach chrześcijan w tych krajach.

Wydawnictwo **„Przez lądy i morza“** ukazuje się w postaci zeszytów, zawierających 48 stronic druku dużej ósemki, na wytwornym papierze z licznemi rycinami w tekscie i osobnemi **kolorowemi oraz czarnemi ilustracyami** na pięknym kredowym papierze. Jedenaście zeszytów stanowi jeden tom.

Na szczegół ten zwracamy baczniejszą uwagę czytelnictwa polskiego. Podczas gdy bowiem inne wydawnictwa peryodyczne traca swą wartość jako przestarzałe, to wydawnictwo „Przez lądy i morza“, zebrane w tomy, **pozostaną zawsze szeregiem świeżych, zwartych w sobie całości, podobnie jak trylogia Sienkiewicza.**

Każdego, kto pragnie skorzystać ze sposobności **poznania sławnych dzieł Maya,** prosimy zaprenumerować ilustrowany tygodnik **„Przez lądy i morza“.**

Prenumerata wynosi: we Lwowie i w Austryi:

Rocznie	(52 zeszytów)	K 24·—
Półrocznie	(26 „	K 12·—
Kwartalnie	(13 „	K 6·—
Miesięcznie	(4-5 „	K 2·—

Zeszytami po 50 halerzy.

Prenumeratę należy posyłać wprost do Administracyi wydawnictwa **„Przez lądy i morza“** we Lwowie, **pl. Maryacki 4 (Hotel Europejski).**

Ilustrowany prospekt przesyłamy na żądanie bezpłatnie.

Maszynista-Monter poszukuje posady, zaraz może objąć. **Leon Czerwiński, w Niegowici,** obok Bochni. 781 3 4

Dwa kawalerskie pokoje

ze wszystkiemi wygodami do wynajęcia od 1 lutego, Długa 6. 745 2 3

Do sprzedania

maszyna systemu Underwood, dobrze utrzymana, wraz z mimeografem i stolikiem. Oglądać można w drogueryi Wnych pp. Zopotha i Ski, ul. Sienna. 815 3 5

Poszukujemy:

Młodszego pomocnika handlowego do pracy w magazynie.

Dwoch pomocników piernikarskich zdolnych w ubieraniu (szprycowaniu).

Stróża fabrycznego.

Parowa fabryka biszkoptów i cukrów Stanisław Gurgul w Jarosławiu. 814 3 3

Piwnica

duża, przy ul. Mikołajskiej do wynajęcia zaraz. Bliższa wiadomość w handlu A. Hawełka, Kraków. 812 2 6

A. BILD

stroiciel fortepianów i pianin

przyjmuje też wszelkie reperacye po cenach umiarkowanych. **Kraków, Miodowa 31.** 552 4 5

Pierwszędna instytucya daje Panom i Paniom możność osiągnięcia znacznych dochodów. Urzędnicy, nauczyciele, naczelnicy gmin i t. p. mogą sobie zapewnić pokaźny poboczny zarobek. Zgłoszenia pod **„Energia“** poste restante **Kraków.** 807 2 3

Kamienica jednopiętrowa

w Prądniku Czerwonym przy ul. Morgensterna (przy rogatce warszawskiej 186) do sprzedania. Wiadomość tamże. 806 3 3

Nie chodźcie na zabawę

dopóki nie zamówicie sukna na czarne salonowe ubranie w fabryce sukna Karola Kociana w Humpolcu (Czechy). Ceny fabryczne. — Próbki opłatnie. 751 2 10

Wina węgierskie

Czerwone i białe, z poręczeniem naturalne i przyjemne, przed morzem zabezpieczone, wysyła w baryłkach 4¼ l. opłatnie: z 1907 r. K 3·50, z 1905 r. K 3·90, z 1904 r. 4 K, z 1900 r. K 4·60, z 1895 r. 5 K, z 1890 r. K 5·80, i z 1885 r. 9 K. **miód kwiatowy** z porecz. najlepszy naturalny gatunek, 5 kg. opłatnie K 7·25, winogrona deserowe 5 kg. opłatnie 6 K. **L. Altneu, Versecz 8,** Węgry. 804 2 0

Motor gazowy

4 konny, typ „Warchałowski“, w dobrym stanie, z powodu zaprowadzenia elektrycznego **tanio do sprzedania.** Oglądać można w ruchu w fabryce wędlin A. S. Spiry w Krakowie, ul. Krakowska 6. 825 2 4

ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez **proszek i papierosy** Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry,** 53, Boulevard St. Martin, **Paris.** 143 3 0

Thielego herbata wychudzająca

jak wiadomo najskuteczniejsza przeciw otyłości, wcale nieszkodliwa. Paczka 2 K. Do nabycia w aptece pod „Srebrnym orłem“ H. Rubla we Lwowie. 173 11 16

Frank. 600.000

złotem można wygrać już dnia

1 lutego 1909 roku

kupiwszy

Turecki 400 fr. los.

bezwarunkowo losowaniu podlegający, zawsze odsprzedać się dający

6 ciągnień rocznie 6

na które tytułem wygranych przypada razem **3.736.800** franków płatnych złotem **bez potrącenia!**

Losy oryginalne po dziennym kursie lub tylko na

37 rat miesięcz. po K **6·—.**

Natychmiastowo, wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty.

Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur“ za darmo. 846 1 5

Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń,

I., Schottenring tylko 26
Ecke Gonzagagasse

Popołudniowe zajęcie biurowe

w miejscu, przyjmie seminarzysta III roku za skromnem wynagrodzeniem. **K. K. 3.** poste restante **Kraków.** 492 4 4

Nowa pracownia

Sukien damskich i ubrań dziecięcych

ul. Grodzka 8, II p.,

wykonuje wszelkie powierzone jej roboty szybko, punktualnie i tanio. 549 6 6

Duży salon

na I piętrze **przy ul. Szpitalnej 17,** nadający się na lokal dla stowarzyszenia, magazyn lub skład, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość przy ul. Szpitalnej 17, II p., od 2—3. 820 3 7

Znajdująca się w odległości 1 klm od Wadowic

Fabryka papieru

maszynowego, papy, torebek sklepowych, zatrudniająca około 50 ludzi, może być z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie **Dr Franciszek Góra,** adwokat krajowy w Wadowicach, jako zarządca masy konkursowej. 844 2 3

Kamienica

(willa) nowa, elegancko z komfortem urządzona, w Jaśle, uroczem, podgórskiem miasteczku, z powodu wyjazdu właściciela tanio do sprzedania. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **Z. D.** w Krakowie. 679 6 6

PENSYONAT „LITHUANIA“

w Krakowie, ul. Studencka l. 2,

poleca dla osób przejezdnych pokoje z całodziennem utrzymaniem lub same pokoje; również wydaje obiady smacznie przyrządzone na abonament poza dom. 226 5 0

Urzędnika

buchalteryjnego do buchalteryi podwójnej i bilansów kwalifikowanego.

Urzędników dwóch buchalteryjnych, młodych, kwalifikowanych i **praktykanta lub urzędnika konceptowego** kwalifikowanego (prawnika ukończonego z wszystkiemi egzaminami państwowemi) **przyjmie zaraz** Towarzystwo wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników prywatnych (Zakład ustawowy emerytalny zastępczy) we Lwowie. 759 4 4

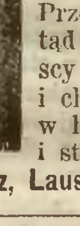
Masło

naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 4 złr. 96 ct. **Józef Konstanty Barnas, Szepesótalu,** Węgry. 758 5 20

Poszukuję spólniczki

do korzystnego przedsiębiorstwa zarazem prawdziwej przyjaciółki życia, posiadającej od 2 do 5 tysięcy kor., i nie więcej nad 35 rok życia, miłej powierzchowności. Gotówka prawnie zapewniona. Dyskrecya poczuciem honoru. Zgłoszenia łaskawe z opisem wyraźnym nadsyłać pod **„Wspólny stały byt“** tylko okazicielowi kwitu inseratowego, poste restante **Kraków.** 847 2 2

Nagniotki



Kto chce się ich pozbyć łatwo szybko, bez dolegliwości, niech użyje **patentowanego nożyka Arbenza do usuwania nagniotków.** Przewyższa on wszelkie inne dotąd znane środki, i lekarze i wszyscy co go **używają,** zalecają go i chwalą. Cena 2 K. Do nabycia w handlach wyrobów żelaznych i stalowych. Hurtownie: **Ad. Arbenz, Lausanne** (Szwajcarya). 61 27 26

L. 658. 813 2 3

Konkurs

Magistrat miasta Tarnowa rozpisuje konkurs na prowizoryczną posadę **inżyniera** kierownika biura wodociągowego celem przeprowadzenia budowy wodociągu miejskiego w Tarnowie z płacą roczną 8000 koron, tudzież w razie zadowalającego wywiązania się z zadania jednorazową odprawę 4000 koron.

Posada jest zaraz do objęcia po załatwieniu zgłoszeń.

Bliższe oznaczenie stosunku umownego będzie przedmiotem osobnego kontraktu.

Ubiegający się o tę posadę winni wprost, lub za pośrednictwem swej przełożonej Władzy wnieść podanie do tut. Magistratu w terminie do **10 lutego 1909** i wykazać się świadectwem II. egzaminu państwowego z Wydziału inżynieryi i udowodnić specyalne uzdolnienie fachowe i wyniki dotychczasowej praktyki w dziale budowy wodociągów oraz znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.

Opis przebiegu życia pożądanym.

Tarnów, dnia 16 stycznia 1909 r.

Magistrat.

Burmistrz
Dr Tertil.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.